ARKUSZ I.

Nr 51 Dnia 6 Marca Wtorek. Dnia 22 Lutego (6 Marca) 1877 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera War.“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11tej rano do 2giej po południu.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli 8 (w temmieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś. SS. Wiktora i Wiktoryna MM.
Jutro: Ś. Tomasza z Akwinu W.
Czwartek: ŚS. Jana Bożego. W. i Beaty.
Piątek: ŚS. Franciszki Rzymianki i Cyrylla

Wschód słońca o godzinie 6 m. 37 | Długość dnia godzin 11 m. 10
Zachód „ „ 5 m. 47 | Przybyło „ „ 3 m. 31

Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: PLAC TEATRALNY Nr 5 d. W. L. Zabłockiej.

Sobota: SS. 40 Męczenników.
Niedziela: ŚS. Eulogjusza i Konstantyna.
Poniedziałek: Ś. Grzegorza Papieża.
Wtorek: ŚS. Nicefora B. i Modesty P.

— W dniu wczorajszym odbyło się w kościele Ś-go Ducha, wprost ulicy Mostowej, passyjne Nabożeństwo, zakończone uroczystą procesją i udzieleniem zebranym pobożnym błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Dnia dzisiejszego takież Nabożeństwo odbywa się w kościele Ś-go Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej.

W dniu zaś jutrzejszym Nabożeństwo passyjne odbywać się będzie w kościele Ś-go Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, gdzie Słowo Boże głosić będzie JX. Piotr Michalski, wikarjusz kościoła Ś-tej Trójcy na Solcu. — Początek Nabożeństwa o godzinie 4-tej, a kazania o 5-tej po południu.

W dniu jutrzejszym też przypada doroczna uroczystość Ś-go Tomasza z Akwinu, Wyznawcy, którą kościół Ś-go Jacka przy ulicy Freta, obchodzić będzie w przyszłą niedzielę Odpustem zupełnym, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu tak z rana jak i po południu, tudzież z kazaniami i procesjami. — Pierwsze Nieszpory uroczyste poprzedzające Odpust, odbędą się w przyszłą sobotę o godzinie 4-tej po południu.

— Przez rozkaz w wydziale górnictwa, z 23-go grudnia 1876 raku:

Mianowany został, zostający w zarządzie głównym górniczym, inżynier górniczy, wydelegowany do okręgu zachodniego Królestwa Polskiego dla pełnienia obowiązków laboranta, asesor kolegjalny Kułakow — sekretarzem technicznym przy zawiadującym zarządem górniczym w Królestwie Polskiem, od 1-go listopada 1876 roku.

Spadli z etatu: inżynierowie górniczy: były naczelnik okręgu zachodniego w Królestwie Polskiem, radca stanu Grummgrzymajło i zarządzający zakładami hutniczemi „Huta Bankowa“ w tymże okręgu, radca dworu Choroszewski, oba z zaliczeniem do departamentu górnictwa, od 1-go listopada 1876 roku (Dz. W.).

— Przez Najwyższy dyplom z 1-go lutego r, b., radca tajny, członek doradczy rady lekarskiej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Mikołaj Pirogow, Najmiłościwiej mianowany został kawalerem orderu Orła Białego. (Dz. W.).

— Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Dróg Komunikacji z 11-go lutego r. b.:

Mianowany został, zostający w Ministerstwie i w Towarzystwie drogi żelaznej orenburskiej, iżynier, sekretaz kolegjalny Sobolewski — pomocnikiem inspektora dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej, terespolskiej i łódzkiej. (Dz. W.).

Departament Poczt.

Stosownie do zawiadomienia uczynionego przez zarząd pocztowy austrjacki, podaje się do wiadomości powszechnej, że na kopertach listów adresowanych do Austro-Węgier, nazwa firmy kupieckiej posyłającego powinna być oznaczona *krótko*, z wykazaniem jedynie rodzaju zatrudnień tej firmy; listy zaś w kopertach mających drukowaną lub litografowaną nazwę firmy posyłającego, z wykazem szczegółowym wszystkich przedmiotów zatrudnień tej firmy, jak również listy z wyciśniętemi medalami i innemi znakami wyróżniającemi firmę, nie przyjmują się dla posyłania do Austro-Węgier. (Dz. W.).

Departament Telegrafów.

Na stacjach drogi żelaznej fastowskiej, w Fastowie, Ustinówce, Białej-Cerkwi, Sucholesiu, Olszanicy, Mironówce, Tahańczy, Korsuniu, Worończowem-Horodyszczu, Cwietkowie, Szpole, Władimirówce, Bobryńskiej, Śmile, Biełozierje, Czerkassach, Kamionce, Fonduklejewce, Michajłówce, Bohdanówce i Znamience otwarte zostało przyjmowanie depesz korespondencji wewnętrznej. (Dz. W.).

Sylwetka z za morza.

W roku 1872 pismo illustrowane *Wieniec*, zamieściło szkic powieściowy Henryka Sienkiewicza p. t. „Na marne.“

Piszący te słowa, kierując podówczas tem wydawnictwem, pierwszy z radością patrzył na narodziny nowego talentu, który odrazu dawał znaki silnej żywotności.

„Na marne“ jednak nie obudziło spodziewanego wrażenia. Tonęliśmy wtedy w powodzi „studjów małżeńskich“ napływającej z różnych stron szerokiego świata literackiego. Powieściopisarstwo przeniosło swoje analityczne laboratorjum do buduaru, nie dziw, że w tej atmosferze nie wiele zwrócił na siebie uwagi skromny szkic, w którym cała werwa młodzieńcza, wyczerpywała się na pełne prawdy sceny z życia studenckiego, w którym wszyscy bohaterowie zdrowi byli na ciele i umyśle! Wprawdzie bohaterka przedstawiała dla amatorów chorobliwych heroin, dość pokaźny egzemplarz stanu patologicznego, ale jakże tu było sympatyzować z autorem, który taką potworną myślą przewodnią, szkic swój zakończył:

— Nadto, nadto sił kładziemy w gonitwę za miłością kobiety, potem miłość gdzieś jak ptak uleci, a siły idą *na marne*.

Między tem pierwszem wystąpieniem Sienkiewicza a „Hanią,“ upłynął spory przeciąg czasu, zapełniony przeważnie bieżącym feljetonem.

Otóż ten bieżący feljeton („Bez tytułu“ — „Chwila obecna“ w *Gazecie Polskiej*) więcej dawał do myślenia szerokiej publiczności, aniżeli pierwsza powieść Sienkiewicza. Nie każdy zdawał sobie sprawę dla czego tak było, ale istotnie pociągającą właściwością feljetonu Litwosa — była właśnie jego strona powieściowa. Chwila obecna, fakta, stosunki bieżącego życia przedstawiały się feljetoniście w zarysach artystycznego obrazu, w którym osobistości autentyczne spotykały się z postaciami zrodzonemi z fantazji — a z tego zetknięcia tryskała iskra refleksji, promieniowało ciepło uczucia, zapalało się światło poezji. Dziwny był smak tej strawy niby powszedniej a niezwyczajnej: ni-to kalemburowy dowcip francuzki, ani żółciowe szyderstwo Heinego, ani Bajronowski „uśmiech przez łzę“... coś... co jak toniczny środek lekką goryczką na uzdrowienie działało.

I pytało wielu, czem się urodził Sienkiewicz: czy feljetonistą, czy powieściopisarzem, a kronikarz „Chwili obecnej“ napisał w odpowiedzi „Hanię“ i dowiódł, że urodził się—poetą.

Rzecz dziwna!—gdy wszyscy garnęli się do „chwili obecnej“—Sienkiewicz zaczął się od niej oddalać. Zdawało się, że mu ona zbrzydła, nie tylko jako feljeton,—ale jako materjał do feljetonu. W „Hani“ którą poprzedził „Stary sługa,“ autor cofa się do przeszłości, niedalekiej wprawdzie, bo współczesnej z chłopięcemi jego latami, ale niemniej oddzielonej od bieżącego *dzisiaj* całą nawałnicą wypadków. Z bogactwa opisów przyrody, z wybuchającego w nich poczucia jej piękności, widać, że Litwosowi duszno było oddychać w atmosferze „chwili obecnej“ że potrzebował rozległych obszarów, zapachu pól i lasów, obcowania z naturą, a przedewszystkiem perspektywy czasu i przestrzeni, ażeby skreślić te gorące sceny miłosnego między trojgiem dzieci dramatu, rzucone na poetyczne tło sielanki.

Miłość w „Hani“ nie należy do tych, które siły *na marne* rozpraszają: unosi się ona jak woń ożywcza nad kwiatem młodości, wyrastającym swobodnie z realnego gruntu życia. Ten realizm jest tak idealny, że w nim dla czytelnika nie ma materjału do niezdrowego fizjologicznego zaciekawienia, ten idealizm tak się realnie przedstawia, że nikt nie ma pretensji do bohatera, za to, że zgasło w nim uczucie na widok zeszpeconego fizycznie ideału. Tak chce prawda, tak chce życie; przeciwko tej prawdzie, przeciw niezłomnym prawom tego życia, nikt nie de-

DUSZE W NIEWOLI.

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy Ciąg. — Patrz Nr. 49)

W czasie przechadzki zetknął się z najmniej spodziewaną osobą.

Był to pan Rudolf mąż Leontyny.

Rudolf zdawał się być zmieszany i niespokojny. Ucałował Sielskiego w oba policzki a potem bolejącym głosem wykrzyknął:

— Cóż, już wiesz o nieszczęściu?...

— O jakiem? — spytał zdziwiony Jerzy.

— Jakto, więc nic nie wiesz?...

— O czem?... Nie rozumiem cię.

— Ach!... Chodźmy gdzie na bok, opowiem ci wszystko! — mówił pan Rudolf. — Wiesz co, możebyśmy wyszli z ogrodu?

— Nie mogę... Czekam na kogoś.

— Rozumiem! Jakaś młoda i niewinna osoba naznaczyła ci schadzkę?... Jeżeli zechcesz, zaproszę was oboje na kolację. Przy moich kłopotach koniecznie potrzebuję rozrywki, towarzystwa osób wesołych. Inaczej wpadnę w rospacz i w łeb sobie strzelę!

— Powiedzże co się stało? — nalegał Sielski.

— Co się stało!... Opowiem ci, ale wejdźmy do najbezludniejszej alei. Gdyby gdzie w okolicach Pragi leżała pustynia Sahara, wziąłbym dorożkę zawiózłbym cię i dopiero tam wszystkobym opowiedział.

Sielski nie wiedział, czy Rudolf żartuje z niego czy mówi na serjo. Spojrzał mu badawczo w oczy, lecz przekonał się, że twarz jego nosi ślady zmartwienia, naturalnie o tyle, o ile skłonnym mógł być do zmartwień człowiek do pana Rudolfa podobny.

Gdy weszli pod mur przylegający do ulicy Niecałej, pan Rudolf rzekł:

— Wiesz, że ojciec Loci umarł...

— Umarł?...

— Tak!... Serce mu pękło ze zgryzoty.

— Cóż znowu?

— Wczoraj odbył się pogrzeb, na którym z powodu zajęcia, mimo najszczerszej chęci, być nie mogłem. Ale za to we wszystkich dziennikach ogłoszę jego nekrolog. Zacny człowiek!

— Umarł! szepnął z głębokim smutkiem Jerzy.

— Locia naturalnie nic o tem nie wie, — ciągnął pan Rudolf.

— Gdzież jest? spytał bezmyślnie Sielski.

— Jakto, nie wiesz? Ty chyba z ludźmi nie żyjesz... Chyba gdzieś na Podlasiu byłeś! O tem już wszyscy ulicznicy wiedzą...

— Cóż to jest?

— No, to jest, że Locia z Adamem uciekła!...

Okropny człowiek!... Gdyby mi delikatność nie nakazywała jej oszczędzać, wyzwałbym go na pojedynek i zabiłbym jak dzięcioła!

Wykrzyknik ten nie był wcale przechwałką; pan Rudolf bowiem zarówno odznaczał się szaloną odwagą i celnością w strzelanniu, jak lekkomyślnością i rozpustą w życiu.

— Uciekła tydzień temu, — mówił dalej mąż, — nie powiedziawszy ani słówka... Mnie, który byłem jej najserdeczniejszym przyjacielem.

Sielski słuchał go osłupiały. Cała orkiestra najsprzeczniejszych uczuć grała w nim w tej chwili.

— Nie!... W naszym kraju nie można być liberalnym mężem, bez skompromitowania się, — ciągnął Rudolf. Jakiś czas sądziłem, że ta kobieta nie zrobi mi wstydu, licząc na to, że dawna miłość dla ciebie...

— Tylko mnie do tego nie mieszaj! wtrącił stłumionym głosem Jerzy.

— Dla czego cię nie mam mieszać, kiedy wiem, że się naprawdę w tobie kochała, że nawet bywała u ciebie....

— Co?...

— No, no!... Tylko się nie wypieraj! upominał go Rudolf. Wiem wszystko z najlepszego źródła, bo od niej samej.

— Więc ona ci to mówiła? zapytał gwałtownie Sielski.

— I mnie i wszystkim swoim przyjaciółkom, naturalnie pod największym sekretem. To też dziś kobiety w całej Warszawie twierdzą, że twoja obojętność zgubiła ją. Ja jednak nie mam do ciebie pretensji!

Słuchając tego Jerzy, począł się prawie obawiać o swój rozum.

— Po twoim wyjeździe, — mówił Rudolf, — zawiązała stosunki z Adasiem, który, jak widzę, był mniej skrupulatnym czy kapryśnym niż ty. Kokietowała także tego znakomitego Lachowicza, ale to skończony safanduła!...

Nareszcie uwieńczyła dzieło ucieczką, zabijając tym sposobem dwu ludzi: swego ojca i mnie, który nie śmiem teraz w towarzystwie kobiet oczu podnieść. Żebyś wiedział, jakie nikczemne plotki o mnie kursują z tego powodu... Ach!...

klamuje, nikt nie monologuje; w tym małym ustronnym światku, przytulonym pod skrzydłem naszej smętnej natury, nikt życia próżniaczo nie poświęca rozwiązywaniu sercowego *być albo nie być*; krwawi się tylko jedna rana więcej, z pod kwefu zakonnego płynie jeden strumień łez więcej—i oto wszystko.

Umieć patrzeć, opisywać po prostu to, co się widzi, a prostotę ową ująć w artystyczne formy, wydobywszy z niej czystej wody poezję, zadanie to nierównie trudniejsze, aniżeli tworzyć to, co w rzeczywistości nie ma podstaw bytu. Taka prostota przykuwa do „Hani" i stanowi urok „Listów z podróży."

Wyjechał Litwos za ocean. Rozprawiano o tem czy dobrze zrobił, czy talent jego zyska czy straci, czy się zkosmopolityzuje, a Litwos tymczasem spisywał wrażenia i dzielił się niemi w sposób, który nie pozwala wątpić, że „chwila obecna" jest mu zawsze przytomną. Czyta się w „Listach" o instytucjach, zwyczajach, obyczajach, wadach i zaletach Ameryki, a słychać w tem drganie owej struny pamięci, która niby lina transatlantycka łączy bujne prerje nowego, z ubożuchnym zakątkiem starego świata.

Gdyby „Listy z podróży" jasno o tem nie świadczyły, potrzebaż wymowniejszego dowodu jak „Szkice węglem."

Fakt-to doprawdy osobliwy w naszej literaturze powieściowej, te „Szkice węglem" — fakt ciekawy pod względem psychologicznym. Możnaby powiedzieć, że im bardziej oddalał się Litwos od „chwili obecnej," tem w wyrazistszych kształtach stawała mu przed oczyma, że umysł jego ma właściwość dalekowidzów, t. j. najdokładniej dostrzega na wielkie odległości.

Ta bystrość wzroku duszy tem dziwniej się przedstawia, że za przedmiot obserwacyj nie bierze sfery, na której nawykła zaprawiać się i ćwiczyć — salonu i w ogóle życia tak zwanych wyższych, lub nawet średnich warstw społecznych. Świat „Szkiców" jest światem maluczkich ludzi, ciaśniutkich widnokręgów, niziutkich polotów, drobniutkich stosunków, karłowatej przyrody — świat naszej wioski; który ażeby nakreślić chociażby węglem, mając przed oczami świat szerokich stosunków, niezmierzonych widnokręgów, wybujałych ludzi, kipiącej natury — trzeba go nosić głęboko na dnie serca ukrytym—trzeba tak węglem szkicować, jak Grottger ołówkiem rysował.

Poezja prostoty doprowadzona tu do doskonałości, przekształca Bartków i Wojtków na prawdziwych bohaterów, nie szczędząc im wszakże ani jednego realnego rysu. Na „intrygę" w Szkicach, wzrusza ramionami z politowaniem niejedna czytelniczka nawykła do nerwowych ekstaz heroin francuzkiej próżniaczej literatury, trawiących życie na gonitwie za rozwiązywaniem miłosnych łamigłówek. Bo o co tu idzie?

Urodziwa chłopka wpadła w oko pisarzowi gminnemu, który nie znajduje innego sposobu dogodzenia swej fantazji, jak rzucając postrach na niebogę, za pomocą podpisanej po pijanemu przez jej męża umowy, w której ciemny chłop obowiązuje się dobrowolnie iść do wojska, w zastępstwie za syna wójtowego. Otrzeźwiwszy się mąż widzi przed sobą przepaść i ucieka przed nią, jak zwykle do karczmy, a żona tymczasem szuka na próżno ratunku u Boga, u jego sługi, u pana i u władzy—aż jej żyd szynkarz wskazuje jedyne ocalenie w objęciach pisarza, z których oszukana, zdeptana, dostaje się wprost pod ostrze mężowskiej siekiery.

Zwyczajne rzeczy, z „niedalekiej przeszłości," jak mówi autor w tytule, a jakoś dreszczem przejmują. Niby zwyczajni ludzie, a niezwykłe myśli napędzają do głowy, niezwykłem uczuciem ściskają serce. Na widok tego posępnego Rzepy, przypomina się „Maciek" śpiewający w innej epoce:

„Jak nie mam być wesoły,
„Kiej mi zdechły dwa woły,
„Spaliły się stodoły
. . . .

a choć i ten wykrzykuje w rospaczy: „jutro pójdę w żołnierze," choć tamtemu nic nie zdechło, nic się nie spaliło—rodzi się wątpliwość, któremu z nich było lepiej?

Ubożuchna duchem a bogata miłością Rzepowa, wyrasta na szekspirowską Imogenę, kiedy w drodze do swojej chłopskiej Golgoty, odbywa stacje pasyjne: w kościele, w plebanji, we dworze i w powiecie. Ratunku nigdzie nie znalazła maluczka bohaterka — a na złamaną cichem cierpieniem, jeszcze się w końcu natura sroży burzą szaloną!

Co za dramat w tym krzyżowym pochodzie, jaki obraz powrotu przez Eumenidowe rózgi błyskawic, piorunów i fal ukosem smagających. Jaka groza w ostatniem, najstraszniejszem poświęceniu, które znajduje poetów, kiedy heroina nazywa się Marją Delorme, a tonie bez śladu w morzu wszech-cierpień, gdy się na nie zdobywa Rzepowa!

Trudno uwierzyć, że znalazły się głosy, które potępiły tę właśnie najpiękniejszą część "Szkiców". W fakcie odosobnienia Rzepowej i zostawienia jej bez pomocy — dostrzeżono zamiar przedstawienia z ujemnej strony duchowieństwa, szlachty, chłopów i nie wiem jeszcze kogo, formułując sąd w zarzucie: że szkice rysują tylko ujemne postacie naszego społeczeństwa, a dodatnie rysy zachowały tylko dla przedstawiciela władzy.

Zarzutu takiego, o ile wyszedł z łamów jednego z pism, na serjo brać nie podobna ze względu bowiem na charakter tego pisma wkracza on w dziedzinę wyższego komizmu. Tym zaś z czytelników którzy go z dobrą wiarą wyglaszają, pozwolimy sobie zwrócić uwagę, że co innego jest szkicować *postacie* ujemne, a co innego kreślić stosunki ujemne. Każda z postaci przedstawiających w „Szkicach" pewną warstwę naszej społeczności, może nie być ujemną, ale się nią *staje* postawiona w pewnych nienormalnych stosunkach, których węzłem jest taka figura jak Zołzikiewicz, pisarz gminny.

Do chwili przeczytania „Szkiców" wątpiłem o autentyczności dziwactwa przypisywanego ś. p. Apollonowi Korzeniowskiemu. Miał on podobno w tece niedokończony dramat p. t. „Dureń". Śmiało to było i niezwyczajne obrać sobie takiego bohatera — pokazuje się jednak, po zaznajomieniu się w „Szkicach" z pisarzem gminnym, że „dureń" może dorosnąć do epicznych kształtów że stosu[...] „niedalekiej przeszłości", jak wyraża się Litwos, żeli niezbyt przyjazne były wszystkim Rzepom sunąwszy ich od dworu i probostwa, wzbogacą za powieściopisarzy i dramaturgów o jeden typ bo[...] terski więcej, — typ demonicznego „durnia."

Nieporozumienie między autorem a pewną częś[cią] czytelników co do myśli przewodniej „Szkicó[w"] świadczy poniekąd o jednej jeszcze ich wyższo[ści] nad przeróżne płody dążnościowego powieściopis[ar]stwa; dowodzi, że Litwos nie uciekał się do argum[en]tacyj tendencyjnych, do doktrynerstwa społeczne[go] ale siłą znakomitego talentu nakazał przemówić [...] memu życiu; a życie jak wiadomo nie zawsze i [...] do wszystkich jednakowo przemawia, choć kry[je] w sobie potężną przedmiotową poezję, którą wyd[obyć] być tylko prawdziwy poeta potrafi.

Poetą też jest Litwos, poetą wśród lasów dzi[...] wiczych i wśród naszych smętnych borów; nad Ni[a]garą i nad błotnistą kałużą przed chatą polskiej wi[...] ski; między wolnymi obywatelami Ameryki i w s[...] dzie gminnym pod prezydencją Zołzikiewicza—po[e]tą tem sympatyczniejszym, że gromadząc za morze[m] świetne farby do przyszłych malowideł, nałożył [...] najcenniejsze na swojski obraz, dawszy mu skrom[ną] nazwę: „Szkice węglem". Oby w galerji Litwos[a] takich „szkiców jak najwięcej się znalazło".

Władysław Bogusławski.

— Komitet Przytuliska, ma honor podać do publicznej wi[a]domości, rezultat pieniężny osiągnięty z zabawy dziecięc[ej] odbytej w dniu 11 Lutego r. b. Z rozprzedaży biletów w[...] ścia rs. 578 kop. 70, od JW. Jenerał-Gubernatora Hrabie[go] Kotzebue rs. 50 z naddatków rs. 34 kop. 60, z program[ów] i innych wpływów rs. 84 kop. 26, z bufetu urządzonego st[a]raniem W-ej Tymowskiej i sprzedaży sklepowej rs. 330 k[op.] 38½, razem rs. 1077 kop. 94½. Wydano na oświetlenie sa[li] muzykę i przedmioty do bufetu, razem rs. 324 kop. 45. Czystego dochodu otrzymano rs. 753 kop. 49. Komitet p[o]czytuje sobie za obowiązek złożyć podziękowanie wszystki[m] którzy przyczynili się do powodzenia zabawy.

J. Robaczewska.

Date mi pace!
(Petrarka).

Pokój tobie! gdy anioł nad ziemią przelata,
I skrzydłem serca dzwonów leciuchno dotyka;
Pokój,—gdy rzeczywistość w czarownym śnie znika;
Pokój—tym, którzy cierpią bez żalu do świata!

Pokój!—gdy niestrudzona myśl cierniowe splata
Wieńce,—gdy płacze w piersi wspomnienia muzyka;
Pokój,—kiedy drży struna namiętna i dzika;
Pokój tobie!—kwiat walki i cierpień zapłata!

Pokój,—gdy szlak zarośnie,—dom zostanie pusty,
Pokój,—gdy łzy tajone,—westchnienia bez echa,
Pokój,—kiedy modlitwy przebrzmieją bez skutku!

Pokój ci,—blizkiem sercem,—dalekiemi usty!
Pokój!—słabnących siła,—wątpiących pociecha,
Pokój tobie,—z otchłani tęsknoty i smutku!

Bożymir.

No, ale bądź zdrów! Muszę iść do pani Ludwiki. Gdyby nie ona, powiesiłbym się chyba z rospaczy!

To powiedziawszy, pan Rudolf ścisnął za rękę Jerzego i szybko pobiegł ku alei głównej.

Sielski wrócił do świadomości i pierwszą myśl jaka mu przemknęła przez głowę, streścił w wyrazach:

— Jestem wolny!...

Słowa te powtórzył kilka razy z niewymownem uniesieniem. Był wolny od zobowiązania, umowa z Lachowiczem już upadła, mógł malować, mógł obrazy swoje okazywać całemu światu, a nadewszystko mógł się zemścić nad Lachowiczem!

Myśląc o tem błąkał się znowu wśród natłoku rozbawionej publiczności, nie widząc różnokolorowych latarń, nie czując ścisku, nie uważając, że już noc zapadła. Dopiero potężny huk zbudził go z odrętwienia. Zapalono właśnie fajerwerki.

Gdy się rozejrzał dokoła, spostrzegł, że stoi obok głównego wodotrysku, który w tej chwili sztucznemi oświetlono ogniami. Syczały i pękały race, pryskały szermele, a ogród, mała cząstka nieba nad nim i ogromny tłum ludu, wszystko to kąpało się w purpurowych, zielonych lub olśniewającej białości płomieniach.

Jerzemu przyszły na myśl szopkowe legendy o piekle i pod wpływem gorączkowego rozdrażnienia, zdawało mu się, że on sam jest tryumfującym demonem, Lachowicz zwyciężonym potępieńcem, który wśród potoków ponurego światła, zlatuje w przepaść hańby z piedestału wielkości, przywalony śmiechem ciżby...

— Zemszczę się!... jestem wolny!... powtarzał nieprzytomnie Sielski.

14. Przesilenie.

Następny ranek przyniósł, zdrowsze nieco myśli Jerzemu. Zemsta nad Lachowiczem, którą wczoraj widział wśród potoków krwi i ognia, przybrała teraz spokojniejsze i bardziej określone formy. I dziś pragnął zabić przeciwnika, lecz tylko moralnie; zostawiał mu życie, lecz chciał go pozbawić sławy znakomitego artysty, która według jego opinji, wspierała się na bladze i braku konkurencji.

Ileż to razy mówili przyjaciele Jerzego, że jedynym niebezpiecznym dla Lachowicza współzawodnikiem, mógł być tylko Sielski. Na nieszczęście Sielski przestał malować, cofnął się z placu, na którym obecnie wróg jego laury zbiera. Ale dziś skończyły się już tryumfy, współzawodnik wystąpi, a rzekoma sława Lachowicza rozproszy się jak mgła!

Ułożywszy taki plan zemsty. Jerzy z góry już cieszył się powodzeniem. Już widział tłumy podziwiające jego obrazy i czytał recenzje potępiające Lachowicza, któremu gotów był nawet wspaniałomyślnie przebaczyć wszystko, upokorzywszy go pierwej.

W ciągu paru dni, wydobył z paki swój „Ostatni dzień skazanego," dał mu świetne ramy złocone i odwiózł na wystawę, z gorączkowem niepokojem oczekując skutków. Na tem polu jednak spotkał go straszny zawód. Przed obrazem jego nie zatrzymywały się tłumy, a krytyka przyjęła go bardzo chłodno. Mówiono, że pan Sielski ma wprawę, lecz że nie odznacza się pomysłowością. Ktoś przypomniał sobie, że jeszcze przed kilkoma laty radził panu S. ażeby porzucił pędzel i wziął się do innego fachu. Na dobitek któryś z krytyków porównał pracę Sielskiego z odpowiednim obrazem Lachowicza i przepowiedział, że pan S. może zrobić z czasem wielkie po[...]stępy.

Znajomi wreszcie, którzy niedawno tak natarczy[...]wie zapytywali Jerzego: dla czego zarzucił malarstwo[,] dziś milczeli, albo prawili mu strasznie wypłowiałe komplimenty...

Słowem, rozczarowanie było zupełne i Sielski zro[...]zumiał, że gust publiczności w ciągu kilkunastu mie[...]sięcy uległ ogromnej zmianie. Lecz kto temu winien[?]

— Naturalnie, że Lachowicz! odpowiadał z niena[...]wiścią Jerzy. On zmusił mnie do bezczynności, o[n] spaczył mój talent...

W rzeczywistości jednak przyczyna zawodu p. Je[...]rzego była inna, ta mianowicie, że obraz jego mal[...] w obec dzieł Lachowicza, którego drzemiący dot[ąd] genjusz, pod wpływem powodzenia i rozgłosu, zbu[...]dził się nagle i wzbił po nad wszystkich współcze[...]snych.

Uznanie własnej bezsilności w tej walce, jeszcze bardziej rozjątrzyło Jerzego. Słuchając wyłącznie podszeptów nienawiści, w przeciwniku swoim wi[...]dział samo złe, w sobie tylko dobre. On był szla[...]chetny, on był skrzywdzony, Lachowicz zaś podły i krzywdziciel.

Nie mogąc ani na chwilę przypuścić, że przeciwnik mógł być człowiekiem genjalnym, wierzył raczej w to, że sam cofnął się w sztuce. Ta nieszczęsna umowa złamała mu skrzydła, zabiła w nim ducha!...

Niekiedy sumienie przypominało mu, że sam prze[...]cie narzucił Lachowiczowi cyrograf, że się sam zwią[...]zał. Ale on odpychał te myśli. Natomiast bardzo chętnie zastanawiał się: jakiemi też, naturalnie nie godziwemi środkami, potrafił Lachowicz otumanić krytykę i publiczność?

(D. c. n.)

OPERA.

— *B.* — Można z różnego stanowiska zapatrywać się na wczorajszego „Rigoletta“—nie podobna przecież zaprzeczyć, że miał jedną wspólną cechę z bohaterem Hugonowskim: podobnie jak Triboulet'owi udawało mu się często rozśmieszyć publiczność.

Biedny Rigoletto-Bertolini! — zawiele liczył na potęgę swoich uczuć ojcowskich, zapomniał, że kiedy się ma taką córkę jak pani Levieli-Coloni — chowa się ją jaknajtroskliwiej przed okiem, a szczególniej przed uchem ludzkiem, w razie zaś smutnego jakiego wypadku, nie rachuje się na współczucie mas, które śmiać się będą jeżeli nie z ojca, to z uwodziciela dającego nie szczególne świadectwo o swoich instynktach estetycznych.

Wszakże nie napróżno dramat Hugona nazywa się „Le roi s'amuse...“ Królem najkapryśniejszym, najfantastyczniejszym jest właśnie ów tłum, który nie ma litości kiedy się bawi.

A bawił się wczoraj skrzeczącą, na blond ufarbowaną naiwnością pana Levielli, zachrypniętą boleścią Rigoletta, a nawet wielkim animuszem p. Vincentellego, który na dowiedzenie aksjomatu Franciszka I-go: „że kobieta zmienną jest“ trzy razy na jednej i tej samej nucie ciągnął jednakowo długie i jednakowo niesmaczne fermaty.

„Kobieta zmienną jest“ — i o tem także pamiętać powinni artyści włoscy — bo najzmienniejsza z kobiet „publiczność“ potrafi jednych i tym samych śpiewaków nagrodzić za „Trubadura“ i wyszydzić w „Rigolecie“.

Fakt to zaiste nauczający, — bo dowodzi że nie dość jest być Włochem ażeby z jednakowem powodzeniem zaśpiewać każdą operę Verdiego. Do każdej przystępować należy z zapasem sił *odpowiednich...* inaczej...

Le roi s'amuse!

Wiadomości miejscowe.

= Kapitał inwalidów Królestwa Polskiego z mocy rozporządzenia ogłoszonego w *Gońcu Urzędowym*, zlewa się z ogólnym kapitałem inwalidów Cesarstwa. Dymisjonowani ranni i kalecy żołnierze pochodzący z Królestwa, będą nadal otrzymywali zasiłki z komitetu rannych w Petersburgu.

= Prócz placów przy ulicy Wierzbowej na które w dniu wczorajszym odbyła się publiczna licytacja w Warszawskiej Izbie Skarbowej, Magistrat posiada jeszcze inne przy ulicy Włodzimierskiej, do dziś dnia stojące pustkami i tworzące rażący kontrast z otaczającemi je wspaniałemi budynkami.

Jak place przy ulicy Wierzbowej tak i te przy ulicy Włodzimierskiej były w swoim czasie zalicytowane drogą publicznej sprzedaży. Ponieważ jednak prawo wymaga ażeby każda taka sprzedaż zaakceptowaną była przez wyższą władzę, nowonabywcy przeto oczekiwać muszą na rezolucję, które kupno ostateczne zatwierdzi lub je odrzuci.

Na zwłoce ztąd wynikającej tracą ewentualni właściciele, trzymając kapitał nieruchomy w gotówce, traci również miasto nie pobierając z placów odpowiedniego dochodu, lecz najwięcej ponoszą szkody mieszkańcy, raz przez to, że place nie są dotąd zabudowane, powtóre, że w chwili obecnej przedstawiają one istotny śmietnik, na który gromadzone są nieczystości z całej Włodzimierskiej ulicy.

Sąsiedztwo cyrku i przebywającej tam w obecnej chwili menażerji, nie pozostaje również bez wpływu na czystość powietrza na tej i na sąsiednich ulicach; uprzątane bowiem nieczystości z cyrku zakopują się w dołach na pustych placach w tym celu kopanych i prawdopodobnie wygłębianych niedostatecznie.

Zbliżająca się pora wiosenna, manipulację podobną powinnaby zupełnie wyrugować. Narzekamy wszyscy i tak na złe powietrze miejskie, nie należy go zatem pogorszać przez nagromadzenie w blizkości siedzib ludzkich śmieci i różnych nieczystości.

= Wczoraj nad wieczorem odbył się pogrzeb zwłok ks. Antoniego-Biernackiego.

Orszak żałobny, z ks. kanonikiem Sotkiewiczem na czele, wyszedł z kościoła Ś-go Jana. Przed trumną niesioną na ramionach wiernych, postępowały bractwa, szeregi starców i sierot Warsz. Tow. Dobr. oraz pary członków archi-konfraternji literackiej.

Dziesięciotysięczny blizko tłum towarzyszył zwłokom aż do miejsca wiecznego spoczynku.

Zaiste wzruszający to dowód pamięci i szacunku dla zgasłego kapłana.

= Szanowna właścicielka Willanowa, jako główna protektorka jednej z najpożyteczniejszych naszych instytucyj, szpitala dla dzieci, zamierza podobno, chcąc przyjść z pomocą funduszom tego zakładu, zezwolić na urządzenie zabawy wiosennej w Wilanowie, Morysinie lub Natolinie.

W program zabawy weszłyby tańce, regaty na wiślanej łasze, ognie sztuczne, przedstawienie amatorskie pod gołem niebem, i t. p. uciechy, które w połączeniu z dobrze zaopatrzonym bufetem, mleczarnią, karuzelami i powrotem na statkach lub omnibusem, stanowiłyby wzruszająco majówkową całość.

Podobno nad losami zabawy obraduje już specjalne grono doświadczonych w podobnych sprawach ludzi.

= Na wczorajszem zebraniu u pana Feliksa Gebethnera fortepian i śpiew prym trzymały.

Pan Brykner odegrał fugę A-mol Bacha (w układzie Liszta) i etiudę Szlözera; pp. Pinner i Makowski wykonali na dwa fortepiany preludję symfoniczną Liszta. Trzeci numer muzyki instrumentalnej stanowiła sonata A mol Rubinstejna na fortepian i skrzypce (pp. Pinner i Barcewicz).

Część wokalną zapełnił kwartet męzki, wykonawszy Guonoda „Lis i Kruk“ i Studzińskiego „Odę do butelki“ i Nokturn.

Solowego śpiewu podjął się pan Horbowski i wykonał Pieśń Zarzyckiego, „Dziwne sny“ Żeleńskiego i romans z op. Bizeta „Carmen.“

= Słyszeliśmy, iż na gmach pocztowy przy Krakowskiem-Przedmieściu ma być wkrótce ogłoszoną powtórnie licytacja, z obniżeniem 20% od pierwotnej sumy, za jaką gmach ten w roku zeszłym został zalicytowanym. O nabywcach wszakże, jak teraz zupełnie nie słychać i wątpić można, czy sprzedaż powyższa przyjdzie do skutku.

= Ofiarę straszliwej zbrodni znaleziono w dniu 4 z. m. w rzece należącej do wsi Bugaj pod Piotrkowem, około młyna, poniżej upustu.

Wydobyto tam trupa, człowieka zabitego przez uderzenie w głowę; uderzenie to musiało sprowadzić śmierć natychmiastową, po nastąpieniu której złoczyńcy związali swej ofierze ręce i nogi i przywiązawszy do trupa kamień około trzech pudów ważący puścili go z falą...

Człowiek ten, miał wzrostu dwa arszyny i 7 werszków; lat około trzydziestu ośmiu; włosy na głowie i brodzie czarne; broda ostrzyżona.

Podług opinji lekarskiej trup ten leżał miesiąc w wodzie i dla tego trudno dziś będzie go rozpoznać, do czego właściwe wzywają władze.

= Wkrótce odbędą się licytacje na przedsiębierstwo remontu dróg szosowych, traktów i szos we wszystkich powiatach guberni kieleckiej.

= Zwiększono etat jedenastu szkółek elementarnych w guberni piotrkowskiej, ogółem o rs. 863.

= Mieszkańcy okolic Chłodnej i Żelaznej skarżą się na niedotrzymanie obietnicy nowego kranu wodociągowego (przy rogu Żelaznej i Chłodnej), uczynionej im w kosztorysie robót miejskich na rok 1876. Wartoby, ażeby chociaż w bieżącym roku wypełniono ją, gdyż mieszkańcy Chłodnej posiadają jedyny na całą ulicę kran aż za kościołem św. Karola Boromeusza, co ważną przedstawia niewygodę dla osób, mieszkających np. około rogatek Wolskich.

= Pierwsza próba pamięciowa z komedji „Wielki człowiek do małych interesów“ hr. Aleksandra Fredry ojca, odbędzie się d. 15 marca.

= Otworzono dwie nowe szkoły elementarne w guberni piotrkowskiej mianowicie: w Chorzeszowie i Kwiatkowicach każda z etatem po rs. 618.

= Wypłata dywidendy za rok 1876 akcjonarjuszom kolei Warszawsko-Terespolskiej rozpocznie się w dniu 1 kwietnia r. b.

– Zarząd „Przytuliska“ myśli o dorocznej zabawie na rzecz tego towarzystwa w tym czasie urządzanej. Podobno na przedstawieniu odsłonięte zostaną zupełnie oryginalne żywe obrazy.

= W jednem z przedstawień publicznych na cel dobroczynny w bieżącym sezonie zimowym, odbyć się jeszcze mających, wykonanym zostanie przez artystów amatorów, ustęp z opery pana Münchheimera „Stradjota.“

= Po ś. p. ks. Ballachu, tymczasowo kościołem Ś-go Ducha (po-paulińskim), administruje JX. Chełmicki.

= W dniu wczorajszym o godzinie 7 rano na linji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej pomiędzy Sosnowcem a granicą pruską u parowozu prowadzącego pociąg towarowy zagraniczny Drogi Górnoszlązkiej, pękła obręcz, w skutek czego parowóz wykoleił się przedniemi kołami. Żadnego wypadku nie było, jedynie tylko komunikacja na kilka godzin wstrzymaną została.

= Donosiliśmy wczoraj o rozpoczętej w Izbie Skarbowej Warszawskiej licytacji na place przy ulicy Wierzbowej. Licytacja powyższa trwać będzie jeszcze dni kilka, gdyż prócz pierwszej na kupno każdego z placów ustanowioną być musi druga tak zwana relicytacja.

Wczoraj odbywała się sprzedaż dwóch placów, do której stanęło też tylko dwóch konkurentów, relicytacja na nie oznaczoną jest na jutro.

Bez względu zaś na relicytację, odbywać się będzie licytacja na pozostałe cztery place. Relicytacja tych ostatnich, wypadnie za trzy dni.

= Ze świata artystycznego. Z Paryża donoszą nam o wielkich postępach, jakie czyni w śpiewie panna Kamilla Morzkowska, córka znanej powieścio-pisarki. Kształci się ona ciągle pod kierunkiem Wartla, który ją po roku zamierza wyprowadzić na scenę. — Henryk Siemiradzki spodziewany jest w tych dniach w Warszawie. — *Signale des Musik*, najwięcej w świecie rozpowszechnione pismo muzyczne, wychodzące w Lipsku, poświęca obszerny artykuł (w nr. 13), krytycznemu rozbiorowi opery „Duch wojewody“, a to z powodu przedstawień wiedeńskich. W następnym zaś numerze znajdujemy tam korespondencję, traktującą ten sam przedmiot. Oba te artykuły są nadzwyczaj pochlebne dla naszej produkcji. Głównie chwalą dystyngowany i wszędzie artystycznie zachowany styl prawdziwej *opery komicznej*, dalej instrumentację daleką od banalnych orkiestrowych robót operek dzisiejszych.

= Koncerta! W programie niedzielnego symfonicznego koncertu pod dyrekcją p. Apol. Kątskiego, spotykamy utwory Mikołaja Gomółki i księdza Grzegorza Gorczyckiego, muzyków polskich z 17go wieku, znanych u nas z nazwisk zaledwie. Dla osób interesujących się muzyką i historją jej u nas, sposobność usłyszenia tych dwóch dzieł będzie zapewnie bardzo pożądaną.—Podobno na jednym z wieczorów Towarzystwa Muzycznego, ma dać się słyszeć panna Marja Kierer, pianistka, uczennica profesora Okolskiego, o której egzekutorskim talencie dochodzą nas pochlebne głosy.—Koncert na dochód ubogich, wspieranych przez Towarzystwo S-go Wincentego á Paulo, odbędzie się w czwartek. Program dziś zamieszczamy pod właściwą rubryką.

= Śmiałej kradzieży dokonano w ubiegły czwartek przy ulicy Mostowej. Działo się w południe, gdy ruch na tej ludnej ulicy był jak zwykle, wielki.

Rzezimieszek jakiś podszedł do okna sklepu fryzjerskiego, za pomocą djamentu szklarskiego wyciął szybę i wyjął z wystawki dwa warkocze, z których jeden był z włosów siwych, a więc przy znacznej swej cenie, posiadał łatwe do wykrycia cechy.

Pomimo to jednak złodzieja, uwijającego się z niesłychaną zręcznością, nie można było ująć.

Gdy mowa o kradzieżach i zręczności złodziei, nie od rzeczy donieść będzie, że przy ulicy Grzybowskiej, złoczyńcy wkradli się do przedpokoju mieszkania na 1-szem piętrze położonego, zkąd wykradli dwa paletoty i czapkę futrzaną, będącą własnością gości przybyłych w odwiedziny do chorego, mieszkanie to zajmującego.

Kradzież ta była dziełem jednej chwili.

= W dniu 7 marca 1774 r. odbyło się pierwsze posiedzenie członków Izby Edukacyjnej w bibliotece Załuskich w Warszawie. — W tymże dniu r. 1480 wybuchł pożar, który zniszczył całe prawie miasto.

= Było to w sobotę wieczorem w domu przy ulicy Żelaznej pod Nr 33...

O godzinie jedenastej wieczorem Wawrzyna***, służąca u p. P. inżyniera, usłyszała szelest i hałas w piwnicy, znajdującej się zaraz obok kuchni.

Podejrzewając coś, wyszła z lampą do sieni i stanęła przy wejściu do piwnicy.

Nagle z głębokości piwnicznych wybiegło dwóch ludzi i silny okazywało zamiar wymknięcia się—lecz dzielna, a o poetycznem imieniu Wawrzyna—chwyta pierwszego... Czapka rzezimieszka pozostaje jedynie w jej dłoniach.

Wtedy bohaterka rzuca się na drugiego i głosem wielkim alarmując okolicę, zatrzymuje go dotąd, dopóki nie przybyło kilku mieszkańców i nie oddało odpowiedniej władzy jeńca.

Złodzieje opustaszający piwnicę mieli widocznie niezły gust, gdyż brali się do butelek wina... Jedna z butelek wziętych przez nich dla osłodzenia ucieczki uległa wraz z lampą niesioną przez Wawrzynę*** stłuczeniu, podczas zapasów nowoczesnej amazonki z rzezimieszkami.

= Wczoraj handlarz kręcił się po podwórku jednego z domów przy placu teatralnym wołając: „Handel! handel!“ Wszedłszy do lokalu na dole, nie zastał w nim nikogo, na tapczanie jednak leżał porządny jeszcze stróżowski kożuch. Handlarz zabrał go więc bez ceremonji na rękę—i najspokojniej wychodził z bramy. Na szczęście wchodził właśnie w bramę właściciel kożucha.

Rozpoczęła się indagacja. Stróż kożuch odbiera, handlarz nie daje, twierdząc, że go kupił na Saskim Placu. Jak handlarz kożuch, tak stróż handlarza, bez ceremonji za hałat i pociągnął do cyrkułu, rozumie się w asystencji policji. W cyrkule powitano amatora kożucha słowami: „A! to nasz dawny znajomy“... Co się stało z handlarzem, nie wiemy — ale stróż odebrał swój kożuch.

= Mapę guberni lubelskiej zawiera pamiętnik tejże guberni. Na mapie tej wytkniętą jest linja kolei nadwiślańskiej, oraz oznaczone okręgi sądowe.

= Wypadki!

Wczoraj w domu pod nr. 10 przy ulicy Franciszkańskiej, Józefa J., mamka w skutek nieostrożności spowodowała śmierć dwuletniej Szandli Landau. Nalała bowiem do kąpieli tyle gorącej wody iż dziecię uległo oparzeniu i wkrótce wyzionęło ducha.

Na tejże samej ulicy w fabryce wyrobów miedzianych pod nr. 4 Janklowi B., przygniotła maszyna obie ręce, oderwawszy po jednym palcu u każdej ręki.

Helena G., żona maszynisty, oddająca się nałogowi pijaństwa, rzuciła się do Wisły z zamiarem odebrania sobie życia. Przechodzący pod tę chwilę Leon Grabowiecki z pomocą strażnika Siemienowa wydobył ją z fal i do przytomności przyprowadził. G. odesłano na kurację do szpitala.

= Na stacji D. Ż. W.-W. w Sosnowcu, robotnik Jan Wiśniewski, lat 23 liczący, poddany pruski, pracujący w kopalniach Kramsty, podczas wekslowania wagonów, przez własną nieostrożność zgnieciony został buforami — i w drodze do szpitala życie zakończył.

= **Panowie omnibusiarze, czcigodni konduktorzy sławetnych naszych wehikułów, dokądże będziemy was upominali: „bądźcie grzeczni i czyńcie swą powinność ku wygodzie publicznej.“**

Oto znowu fakcik, zasługujący na zanotowanie:

Onegdaj wieczorem, od dworca drogi żelaznej warszawsko wiedeńskiej na Nalewki wlókł się odrapany omnibus, zaprzężony w parę nędznych szkapiąt, oznaczony Nr 44, a wlókł się powoli, bo chciwy konduktor nie miał względu ani dla zwierzą tani dla ludzi. — Nie bacząc bowiem na to, że siedzeń w omnibusie jest tylko ośm, i że na tak złą drogę już sam ciężki wehikuł poruszyć z miejsca przez wychudzone szkapy — jest sztuką nie lada — pan konduktor napakował do omnibusu aż dziesięć osób, a dwie umieścił obok siebie na stopniach.

Mówimy „napakował,“ gdyż widocznie tenże pan konduktor uważa pasażerów za jakiś towar, który można tłoczyć jak się podoba, aby jaknajwięcej zyskać na upakowaniu.

Jedna z młodych pasażerek, zmuszona zająć miejsce w tym wehikule — omdlała z zaduchu i tłoku tak, że co prędzej wysiąść musiała, aby poczerpnąć świeżego powietrza.

A prócz tego, co jeszcze jest godnem uwagi, to szczególniejsza naiwność konduktora. Gdy bowiem jedna z pasażerek wysiadła na placu Żelaznej bramy, to pan konduktor obruszył się na nią, dla czego nie wysiadła na ulicy Granicznej, wówczas, gdy na jej miejsce miał nowego pasażera!

Nie podobna temu uwierzyć — a jednak tak było w istocie.

= W jednym ze sklepów galanteryjnych w gmachu teatru, byliśmy świadkami dość niegrzecznego obejścia się pewnego niemłodego, już pana. Pan ów wpadł do sklepu z gęstą miną, żądając paska. Kiedy mu podano żądany towar, panów, nie zważając, że sprzedającą jest kobieta, obszedł się z owym paskiem, jak gdyby mu się zdawało, że jest u siebie i zabiera się do rannego ubrania. Następnie gdy wyszukiwał w portmonetce drobnych pieniędzy, parę dziesiątek spadło i potoczyło się po podłodze, rzuciwszy przeto brutalnie na kontuar niecałkowitą należność wskazał na podłogę, mówiąc: tam reszta!

Sprzedająca zawstydzona takiem znalezieniem się gościa i dotknięta do żywego tem lekceważeniem, nie mogła powstrzymać się od łez. Może gdyby mąż kupcowej był w domu, rzeczy nieprzyjemny mogłyby wziąć obrót dla paskowego jegomościa.

= Mali chłopcy, błąkający się po ulicach i żebrzący, to prawdziwa plaga publiczności. Zawsze to dziecko, istota słaba, opuszczona, sierota, któżby się nie zlitował, ktoby nie rzucił jakiegoś datku. Tymczasem po większej części, są to albo próżniacy, albo też umyślnie nasadzeni przez wydrwigroszów na kieszenie przejezdnych i Warszawian.

Taki egzemplarz pojawia się najczęściej w cukierni F. przy ulicy Długiej. Chłopak ubrany w katankę, w majtki krótkie obszarpane, żebrze głosem piskliwym, a jak potrzeba to i płacze. Wczoraj znowuż zjawił się w cukierni, musi być jednak powszechnie znany, bo się wszyscy goście ogólnie oburzyli i mniemanego sierotę wyproszono za drzwi. Zapewnie sądzicie, że się zalał łzami? – Broń Boże.—Wyszedł-zy na ulicę zaczął śpiewać wesołą piosnkę i skakać po chodniku.

— W miejsce zakupienia Mszy żałobnej za duszę ś. p. H. B. przesyłam rs. 3 (trzy) do składki zbieranej w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* dla biednych mieszkańców miasta Zduńska-Wola.—*J. C.*

— Złożono również jako ofiarę od spóźniających się gości na zebranie 28 lutego u pp. C. przy ulicy Królewskiej r. b. rs. 3 kop. 70 dla biednej szwaczki z trojgiem dzieci, Maszyńskiej ulica Wilcza Nr. 26.

— *Szósty odczyt* w sali ratuszowej na dochód *osad rolnych* mieć będzie we czwartek d. 8-go marca r. b. o godzinie 6-tej po południu, profesor Dr Henryk Lewestam. Przedmiot odczytu: „Józef Ignacy Kraszewski i jego pisma.“

NEKROLOGJA

† W dniu 5 marca r. b., nazajutrz po Ś-tym Kazimierzu który przypadał w niedzielę, odbyło się w kościele Przemienienia Pańskiego uroczyste Nabożeństwo za duszę ś. p. Kazimierza **Brzezińskiego,** w obec Rodziny, Krewnych i licznie zgromadzonych Przyjaciół i Znajomych zmarłego. W czasie Nabożeństwa przy akompanjamencie fisharmonji odśpiewana została przez p. Kwiecińskiego Modlitwa układu ś. p. Kazimierza do muzyki Filipiny Brzezińskiej.

† Za spokój duszy ś. p. Władysława hrabiego **Małachowskiego,** odprawiać się będzie w kościele Śgo Krzyża. Nabożeństwo żałobne w dniu 7 marca r. b. to jest we środę o godzinie **10 i pół** z rana, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —3413—

† We środę to jest dnia 7 marca r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Świeszewskiego,** artysty dramatycznego Teatrów Warszawskich, odprawionem będzie Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Krzyża o godzinie **10tej** z rana, na które pozostała żona z córką Krewnych, Kolegów i Przyjaciół zaprasza. —3361—

† We środę dnia 7-go marca jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Jakóba **Rudnickiego,** b. mecenasa, odbędzie się o godzinie **11tej** rano, Wotywa żałobna, w kościele Ś-go Józefa, na Krakowskiem Przedmieściu obok skweru, na które żona wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego zaprasza. —3384—

† Za duszę ś. p. Bronisława **Krieger,** odbywać się będzie żałobne Nabożeństwo w kościele Panny Marji na Nowem Mieście we środę, to jest dnia 7 b. m. o godzinie **10ej** z rana, na które pozostała żona z synem Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —3391—

† Ś. p. Marja z Dąbrowskich **Litwińska,** po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami w 30 roku życia, w dniu 6 marca r. b. przeniosła się do wieczności. Pogrążeni w smutku Mąż i Rodzice zapraszają Krewnych i Znajomych na Nabożeństwo żałobne dnia 8 marca we czwartek o godzinie 10 z rana, w kościele Narodzenia Najświętszej Panny Marji przy ulicy Leszno, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie 3 po południu, na Cmentarz Powązkowski. —3426—

† Ś. p. Konstancja **Ostaszewska,** panna, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 63, w dniu 5 marca r. b. przeniosła się do wieczności. Stroskana familja zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w kościele parafjalnym Ś-go Aleksandra w dniu 8 b. m. o godzinie **11-tej** z rana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski o godzinie **2-giej** po południu odbyć się mające. —3447—

† Składam najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim osobom uczestniczącym w dniu 4-tym b. m. w smutnym obrzędzie pochowania zwłok najukochańszego ojca mego ś. p. **Antoniego Kozaczyńskiego,** szczególniej zaś Wam zacni współtowarzysze pracy, za niesienie zwłok na własnych barkach od kościoła aż do samego grobu, jak również za odśpiewanie żałobnych hymnów na cmentarzu. Oby Najwyższy Stwórca stokrotnie Wam wynagrodził za trudy bezinteresownie podjęte. *Stefan Kozaczyński,* syn.

† Wszystkim, którzy w dniu 23 lutego r. b. raczyli towarzyszyć pogrzebowi ś. p. męża mego Aleksandra **Gradenwic,** inżyniera, składam wraz z bratem zmarłego w imieniu własnem i pozostałych sierot serdeczne podziękowanie.

—3329— *Helena z Elsnerów Gradenwic.*

Wiadomości Polityczne.

Doniesienia dzienników zagranicznych pozwalają mniemać, że pomiędzy gabinetami mocarstw poręczających, toczą się teraz układy o wyznaczenie Turcji terminu do wprowadzenia reform. W ten sposób więc projekt pierwiastkowo angielski, stałby się projektem europejskim, i gdyby przyjętym został przez stronę najbardziej interesowaną, która wyraźnie opiekę nad chrześcijanami wschodniemi, za żywioł składowy swej polityki uważa, mianowicie przez Rossję, — pokój byłby w następstwie tego przyjęcia skuteczniej, dzielniej zapewnionym, niż przez traktaty z Serbją i Czarnogórzem, które pierwszy wystrzał nad Dunajem unicestwi. Położenie jest ciągle wątpliwe; dopóki dyplomacja rossyjska nie zgodzi się na wyczekiwanie przyszłości, nie odstąpi stanowczo od żądania rękojmi, których Turcja już odmówiła i odmawiać nadal nie przestanie, — dopóty możliwość wojny nie ustąpi i Europa będzie pod ciągłą groźbą wybuchu.

„Dziennik „Politische Correspondenz“ otrzymał z Petersburga następującą korrespondencję: „W sferach rozstrzygających o polityce nie mówią już o możliwości prowadzenia wojny, nie zastanawiają się też już nad wojskową potęgą Turcji. Gdyby gabinet mógł choćby na jeden dzień zyskać pewność, że Europa pozostanie neutralną, wojna dawnoby już była wypowiedzianą. Wypada raz jeszcze powtórzyć zapewnienie, że Rossja nie chce bynajmniej rozszerzać granic swoich od zachodu, ani też Słowian południowych w Rossjan zamieniać. Rossja chce tylko polepszyć położenie chrześcijan na półwyspie Bałkańskim. Podobne dążenie niepowinnoby obudzać nieufności, ani w Słowianach, ani w Europie. Wojna przekona wszystkich, że Rossja nie chce zdobywać nowych prowincyj; wojna też rozbroi nieufność ku Rossji. Celem tej wojny będzie podtrzymanie stanowiska Rossji, jako wielkiego mocarstwa, które nie da się bezkarnie przez 14 miesięcy kampanji dyplomatycznej wodzić po manowcach. Wojna zapewni Rossji na przyszłość sprzymierzeńców wiernych i trwałych—i niedowierzanie, jakie ku niej panuje w Europie, sprowadzi *ad absurdum*. Można przedsiębrać wojny bez widoków zdobyczy terrytorjalnych.

Korrespondencja ta z samej treści swojej, a więcej jeszcze z tonu, w jakim jest trzymana, — wygląda na kommunikację półurzędową. Wcale ona dobrze nie wróży dla pokoju — i utrzymuje niepewność w umysłach zastosowaną mniej więcej do niepewności w samem położeniu rzeczy. Położenie to istotnie dopomina się wojny; polityka dotychczasowa wojną tylko uwieńczyć się może, jeśli nie chce przeczyć samej sobie, ze swemi tradycjami zrywać i na nowe zupełnie wchodzić tory.

Wielka wątpliwość: kto będzie prezydentem w Stanach Zjednoczonych republikanin czy demokrata? Dnia 2-go b. m. rozstrzygniętą została przez obie Izby Kongresu: większością 185 głosów przeciwko 184— uznano Hayesa prezydentem, Wheelera vice-prezydentem związku. Tym sposobem zwycięztwo pozostało przy republikanach, którzy będą mieli zapewnione znowu 4 lata na poprawienie nadużyć w administracji — nadużyć strasznych, dających o całem społeczeństwie wyobrażenie najniekorzystniejsze pod względem moralności.

Nadużycia te sami republikanie wprowadzili do administracji i oni teraz usuwać je mają. Rzecz więc bardzo wątpliwa czy je usuną — wątpliwa mówimy, ale nie należąca do rzędu niemożliwości. Wielką wprawdzie potęgą jest tłum, więc i tłum republikanów, który miał w sobie zepsucie, który wydawał z siebie przedajność, niesprawiedliwość i fałsz wszelaki—za potęgę uznany być musi. Ale w każdym tłumie są jednostki z nim nie trzymające, nad niego wyższe: jednostka wiele dzielnością swoją dokonać może równie w rzeczypospolitej jak w monarchji. Mnóstwo niedogodności mające w sobie urządzenie, że każdy nowy prezydent zmienić może wszystkich urzędników związku jednem pociągnięciem pióra— przedstawia jednak tę wielką korzyść, że sprężysty, rozumny i uczciwy prezydent, może na modłę własną dobrać sobie podwładnych. Otóż Hayes ma być uczciwym, rozumnym i sprężystym; przypuszczać więc potrzeba, że będzie chciał dobrze. Pytanie tylko, czy znajdzie w swojem stronnictwie dość uczciwych i uzdolnionych? Gdyby nie było w Ameryce tego absolutyzmu w zarządzie, (stronnictwie które nie pozwala im zbliżyć się do siebie)— Hayes miałby pole do wytworzenia nowego stronnictwa narodowego, stronnictwa *ludzi uczciwych w państwie;* mógłby swoich ludzi wybierać nie tylko ze stronnictwa republikańskiego, ale i z demokratycznego; oddając pierwszeństwo uczciwości i uzdolnieniu nad tem lub owem przekonaniem. Z czasem i demokraci przestaliby być niebezpiecznymi dla związku spadkobiercami separatystów z r. 1860. Namiętności ułagodziłyby się pod wpływem pracy dobroczynnej dla ogółu. W każdym razie zepsucie polityczne gdyby się pod nowym rządem utrwalić miało—zgotowałoby rzeczypospolitej niezawodną ruinę w tej lub owej formie.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 6-go marca.

Washington 4-go. — Rutherford Hayes wykonał zeszłej nocy przysięgę prezydyalną. Kongres ustanowił dlań pensję roczną 50000 doll. Co się tycze utworzenia nowego gabinetu, mówią że Ewarts będzie sekretarzem wydziału (ministrem) spraw zagranicznych, były senator Schurz sekretarzem wydziału spraw zagranicznych.

Berlin 5-go. — Cesarz Wilhelm naradzał się wczoraj i dzisiaj z ks. Bismarckiem. O 4-tej przyjmuje już jen. Ignatiewa, który potem będzie miał także posłuchanie u cesarzowej.

Berlin 5-go. — Jenerał Ignatjew konferował wczoraj kilka razy z hr. Oubril, posłem rossyjskim w Berlinie, o 4-tej po południu udał się do Bismarcka, gdzie bawił przeszło godzinę wraz z sekretarzem, o 6-tej obiadował u Bismarcka, wieczorem bawił przydłuższy czas z Dubril'em, a do Paryża ile dotąd wiadomo, wyjedzie we środę.

Zemlin 5-go. — Bośniaccy deputowani do parlamentu Ottomańskiego, wyjechali wczoraj drogą przez Zemlin do Stambułu. Serbscy pełnomocnicy do układów pokojowych Filip Christicz i Maticz, mają powrócić dziś do Białogrodu. Wraz z nimi przyjedzie Pertef-effendi, jako oddawca sułtańskiego firmanu.

— Przeczytawszy w Kurjerze Codziennym, z dnia 26 r. b. artykuł następujący: „Stowarzyszenie Merkury po raz pierwszy w ubiegłem półroczu nie poniosło żadnej straty na Bazarze."

„Znaczna to korzyść, bo gdy w poprzednich półroczach Bazar przynosił 50, 100, 200 a nawet jak w przedostatniem półroczu przeszło 300 rubli straty, to w drugiem półroczu roku zeszłego po wypuszczeniu go w prywatną administrację, dał tejże administracji 181 rs. kop. $15\frac{1}{2}$ czystych korzyści."

Tak zapewnia sprawozdanie, które prócz tego czyni miłe zastrzeżenie, że w razie zwiększenia się tychże dochodów, Stowarzyszenie należeć będzie do wspólnych z administracją korzyści. A czyż to nie jest słusznem teraz, gdy starania łoży administracja prywatna, odzyskać straty poniesione za poprzedniej administracji. I my z serca przyklaskujemy powodzeniu nowej administracji Bazaru; nie dziwi nas jednak wcale kwitnący jego stan, gdyż administratorem jest p. Jan Kulesza redaktor odpowiedzialny wydawca i nakładca „Świata Dziecięcego."

Stały prenumerator „Kurjera Warszawskiego" i szczery przyjaciel Bazaru. —3344—

Komitet Towarzystwa Muzycznego

ma zaszczyt zawiadomić, że w dniu 11 marca r. b., t. j. w niedzielę, o godzinie 1szej z południa, odbędzie się w Salach Redutowych 13sty Koncert Towarzystwa, w którym przyjmą udział: panna Adelina Büdel, pan Stanisław Barcewicz, oraz orkiestra i chóry Towarzystwa Muzycznego, pod dyrekcją pana Józefa Wieniawskiego.

Bilety na ten koncert sprzedawane będą w lokalu Towarzystwa w dniach następujących:

W piątek dnia 9 i w sobotę dnia 10 marca r. b., w godzinach od 11ej do 1ej w południe i od 5ej do 8ej wieczorem, zaś w dniu 11 b. m. od godziny 10ej rano aż do rozpoczęcia koncertu.

Cena miejsc: w dwóch pierwszych rzędach po rs. 3 kop. 5, w następnych rzędach po rs. 2 kop. 5 i rs. 1 kop. 55. Galerja po rs. 1.

Wszystkie miejsca, oprócz galerji, są numerowane. Członkowie Towarzystwa i ich rodziny płacą połowę ceny.

Przypomina się przytem, że ci członkowie korzystać tylko mogą z połowy ceny, którzy posiadać będą wykupione bilety za 1sze półrocze r. b. Osoby pragnące wcześniej zamówić bilety na koncert, mogą się zapisywać codziennie w Kancellarji Towarzystwa od godziny 11ej do 1ej w południe i od 5ej do 7ej wieczorem. Zamówione bilety winny być najpóźniej wykupione dnia 10 b. m., w sobotę.

Szczegółowy program koncertu wkrótce ogłoszonym będzie. —3 386—

— Komitet Towarzystwa „Resursy Kupieckiej", odwołując wczorajsze ogłoszenie o mającej się odbyć w Resursie Kupieckiej d. 7 b. m. zabawie muzykalnej zawiadamia, że zabawa ta, odbędzie się z pewnością dnia 9 marca r. b. w piątek, o godzinie 8 wieczorem. Bilety: dla Członków i ich rodzin po kop. 75, a dla wprowadzonych gości po rs. 1 kop. 50, sprzedawane będą w kancellarji Resursy: w środę i czwartek od godziny 2-giej z południa do 8-mej wieczorem, a w piątek, także od 2-giej z południa, aż do czasu wejścia i przy wejściu na zabawę.

— Dnia 6 b. m. rozpoczęła się w *Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet*, (Plac Zielony, Nr 10), nauka „Kroju i szycia bielizny." W komplecie tym są wakanse. 1—3—3 394—

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.

Gdy na zwołanem na d. 18 lutego (2 marca) 1877 r. Zwyczajnem Ogólnem Zebraniu Członków Towarzystwa, nie znalazła się liczba obecnych, przepisana § 30 Ustawy, t. j. połowa wszystkich Członków, których liczba wynosi 2 146, przeto ogłasza się i zwołuje powtórne Zebranie Ogólne na d. 10 (22) marca 1877 r., na godzinę 6stą po południu, w Warszawie w Gmachu Resursy Kupieckiej, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 471*d* odbyć się mające.

Na tem Zebraniu, bez względu na liczbę obecnych Członków, rozpoznawane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na porządku dziennym niedoszłego Zebrania Ogólnego.

Każdy Członek ma prawo uczestniczyć na posiedzeniu osobiście lub z pełnomocnitwa, które na trzy dni przed Zebraniem w biurze Towarzystwa przedstawione być winno. Członek obecny na Zebraniu, może mieć, prócz własnego, dwa głosy z pełnomocnictwa.

Karty wejścia, oraz Sprawozdanie za rok 1876, wydawane będą w biurze Towarzystwa, między godziną 10—3 w południe, poczynając od d. 24 lutego (8 marca) 1877 r. 1—2—3 280—

Towarzystwo
Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

W wykonaniu uchwały Ogólnego Zebrania Akcjonarjuszy z dnia 16/28 września 1876 roku na każdą akcję Warszawsko-Terespolską, tak rzeczywistą, jak i pożytkową, wypłaconych zostanie po rs. 10 walutą obiegową.

Wypłata ta rozpocznie się z dniem 20 go marca (1-go kwietnia) 1877 r. i dopełnioną będzie:

a **w Warszawie w Kasie Głównej Towarzystwa, istniejącej przy ulicy Mazowieckiej Nr 18;**

b **w Petersburgu w Kantorze Filji Banku Handlowego Warszawskiego, istniejącym przy rogu Newskiego Prospektu i Michaiłowskiej ulicy, lecz tylko do dnia 18/30-go czerwca r. b.**

Z upływem tego terminu, wypłata po rs. 10 na akcję wyłącznie tylko w Warszawie uskuteczniang będzie.

Celem uzyskania wypłaty, akcje winny być przed stawione przy specyfikacji, wyłuszczającej dokładnie ich numera i wysokość nominalną. Akcje po ostem plowaniu bezzwłocznie za pokwitowaniem zwrócone zostaną.

Warszawa d. 8/20 lutego 1877 r.

Rada Zarządzająca.

2--3 —2816—

— Koncert instrumentalno wokalny parę razy odkładany, na dochód pozostałej córki (wdowy) i wnuków po ś. p. Mikołaju Winnenie, b. członku orkiestry Teatru Wielkiego i profesorze b. Konserwatorium Warszawskiego, odbędzie się w dniu 14 marca w Resursie obywatelskie o godzinie 8 wieczorem. Współudział raczyły przyjąć WW. PP. Gertruda Laska Melanja Więckowska, Jadwiga Zawadzka, oraz WW. PP. Stanisław Barcewicz, Arwed Poorten i Juljan Jeronim. Urządzeniem koncertu zajął się Dyrektor Wieniawski.—Bilety są do nabycia w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, Trenklera, oraz w składzie materjałów piśmiennych Herknera na placu Teatralnem obok Ratusza.

Cena okowity z dnia 5 marca.

78% z akcyzą 7 kop. od %

Hurtow. skład. wiadro 679^5—684^1 g. 221—$222\frac{1}{2}$ } z dodat. 2%
Pojedyn. szyn. „ 688^7—693^3 „ 224—$225\frac{1}{2}$ }

stosunek garnca do wiadra 100:$307\frac{1}{4}$.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 4 c. 6.

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 6-go Marca 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	118.65—$72\frac{1}{2}$—80—$87\frac{1}{2}$	118.95	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	—.	8.08	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	96.60—$67\frac{1}{2}$—75	96.90	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	97.95	98.25	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	95.	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	90.80—85	91.	90.70
„ „ „ małe	—.	—.	—.
Listy zast. m. War. serji I	84 40	84 55	84.25
„ „ „ serji II	83. 15 20	83.35	83. 05
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	—.	80.25	79. 95
„ „ małe	80.10	80.25	79. 95
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	80.10	96.	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	194.	—.
„ „ z r. 1866	—.	195.	—.
5% Listy zastaw rossyjskie	—.	102.	101. 50

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—	—.	166.
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—	73.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—	124.	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—	103.	—.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—	231.	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	228.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—	—.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—	220.	220.
Akc. Dobrzel. T. fabr. cukr.	—	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. $82\frac{2}{9}$ nowych $102\frac{7}{9}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $215\frac{5}{18}$ m. Łodzi $173\frac{11}{18}$ listów likwidacyjnych $105\frac{5}{9}$ obligów skarb. $172\frac{1}{5}$ pożyczki prem. I-ej emisji $73\frac{3}{5}$ II ej emisji $240\frac{1}{3}$.

Monety. Półimperjały rs. 6 kop. 61—63. Sztuki dwudziestofrankowe rs. 6.43—6.46 marki niemieckie rs. — kop. 40 pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe bilety austryjackie rs. — kop. —.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 4.0 w południe ciepła st. 4.0 Barometr 750 (Odmipna.)

TEATR WIELKI.

Dziś: **Rigoletto.** (ab. B Nr 9.) Jutro: **Faust.** (abonament zawieszony.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Przesądy.**

Za pozwoleniem Zwierzchności.

We Czwartek, dnia 24-go Lutego (8-go Marca) 1877 roku, o godzinie 8-ej wieczorem,

w Sali Resursy Obywatelskiej

danym będzie

KONCERT

Wokalno-Instrumentalny w połączeniu

z Deklamacją,

na korzyść biednych, wspieranych przez Towarzystwo Pań Miłosierdzia świętego

Wincentego à Paulo,

pod dyrekcją

P. Józefa Wieniawskiego.

W koncercie przyjmą udział:

Panie: **Adelina Büdel-Adami,** amatorki: **Matylda Hoch i Natalja Mieszkowska.** — Panowie: **Józef Wieniawski Arwed Poorten, Daniel Filleborn i Stanisław Barcewicz.**

PROGRAM:

Część I-sza.

1. Allegretto i Finale z „Sonaty,“ na fortepian i wiolonczellę (op. 18 D major). **A. Rubinstein;** wykonają PP. J. Wieniawski i A. Poorten.
2. „l'Addio,“ duet. **Otton Nicolai;** wykonają Panna Matylda Hoch i Pan Filleborn.
3. a) Nocturne. **F. Chopin;**
   b) Polonez. **S. Moniuszko;** wykona Pan A. Poorten.
4. a) Warjacje. **Rode;**
   b) „Dwie Zorze,“ śpiew. **S. Moniuszko.** odśpiewa Panna Adelina Büdel-Adami.

Część II-ga.

5. Deklamacja a) „Lilje wodne.“ **E...ly;**
   b) „Dziewczyna.“ **Lenartowicz;** wypowie Panna Natalja Mieszkowska.
6. a) „Non torno.“ **Mattei;**
   b) „Niepewność“ romans. **J. Nowakowski;** odśpiewa Panna Matylda Hoch.
7. Na żądanie: a) „Cantique des Cantiques.“ **K. W. Alkan.**
   b) Etude (op. 25 Nr 11). **F. Chopin.**
   c) Mazurka (A dur). **J. Wieniawski.**
   wykona Pan Józef Wieniawski.
8. Walc z opery „Romeo i Julja.“ **Gounod;** odśpiewa Panna Adelina Büdel-Adami.
9. a) Romance. **A. Rubinstein;**
   b) La ronde des lutins. **Bazzini:** wykona pan Stanisław Barcewicz.

Towarzyszyć będzie na fortepianie pan **Aleksander Jarocki.** — CENA MIEJSC: Bilety w pierwszych 5-ciu rzędzch, oraz po obu stronach estrady, rs. 3. — Bilety do następnych rzędów, rs 1 kop. 50.- Miejsce nienumerowane, rs. 1.

Biletów nabyć można w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, oraz w dzień koncertu od godziny 6-tej w kasie przy wejściu do sali.

Fortepian koncertowy **Bechsteina,** ze składu pp. **Gebethnera i Wolffa.**

Krótki już tylko czas!!!



Menażerja M. Heidenreicha

w Cyrku Salamońskiego

codziennie otwarte od godziny 10 rano aż do zmroku.

Główne karmienie zwierząt, odbywa sie po południu o godz. $4^1/_2$, Cena miejsc: 1-sze miejsce 50, 2-gie 30, 3-cie 15 kop. Dzieci do lat 10 płacą połowę. Bliższe szczegóły w afiszach.

Z uszanowaniem

4—8 — 2659 — **M. Heidenreich.**

W Niedzielę dnia 27 Lutego (11 Marca) 1877 r.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ

DRUGI

KONCERT SYMFONICZNY,

pod dyrekcją

APOLLINAREGO KĄTSKIEGO.

PROGRAM

CZĘŚĆ I-sza:

1. **Uwertura** z „Iphigenii in Aulis:“ **C. Gluck'a.**
2. a) **77-my Psalm**.............. **Mik- Gomółki.**
   b) **Alleluja**.............. **Księdza Grzegorza Gorkzyckiego.**
   Obadwa śpiewy z XVII wieku, wykonane na same głosy mieszane przez Chór, bez akompanjamentu.
3. **Marsz i chór** z „Ruin Athen“ (pierwszy raz).............. **L. Beethovena.**
   tekst A. von Kotzebue.

CZĘŚĆ II-ga:

4. **4-ta Symfonja** (in A-dur).............. **Mendelshona-Bartholdy.**
   a) Allegro vivace,
   b) Andante con moto,
   c) Con moto moderato,
   d) Saltarello presto.
5. **„Krysztof Kolumb,“** Oda-Symfonja.............. **Felicjana David'a.**

Część 4-ta (ŚWIAT NOWY).

a) **Wstęp Symfonja i Deklamacja.** Okrzyk radosny majtków na widok ziemi. Orkiestra i chór męzki.
b) **Taniec dzikich.** Ustęp orkiestrowy.
c) **Chór dzikich.** Orkiestra i chór na głosy mieszane.
d) **Matka Indjanka nad kolebką swego dziecięcia:** KOŁYSANKA. Solo odśpiewa Panna **Potopowicz.**
e) **Przybycie,** Recitativo. (Krysztof Kolumb), odśpiewa pan **Kiwerski.**
f) **Finał tryumfalny.** Orkiestra i Chór.

Początek o godzinie 1-szej z południa (punktualnie). — **NB.** W czasie wykonania numerów, wstęp do sali nie będzie mógł mieć miejsca.—CENA MIEJSC: Miejsce numerowane rs. 1 kop. 5. Miejsce nienumerowane kop. 50. — Biletów nabyć można w księgarniach: pp Gebethnera i Wolffa i E. Hösicka, w dzień zaś koncertu od godz. 9 z rana w kassie przy wejściu do sali. 1—1 — 3378 —

CZYTELNIA TANIA

dzieł wyborowych najrozmaitszej treści i pism perjodycznych. Otwarta codziennie od godziny 9-tej rano do 11-tej wieczorem, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 61.

Wejście jednorazowe kop. $2^1/_2$ (gr. 5).

Abonament miesięczny dający prawo czytania i na miejscu **kop. 40** (złp. 2 gr. 20).

1—3 — 3396 —

Na Ślizgawce

Warszawskiego Yacht Klubu

w Łazienkach.

We Środę dnia 7 Marca, przy sprzyjającej pogodzie, wieczorem od godziny 7 muzyka wojskowa, **illuminacja i ognie bengalskie.** 2—2 — 3379 —

Pomimo pierwszego mego ogłoszenia w pismach tutejszych, dla uniknienia nieporozumień WW. Panom Dyrektorom i przedsiębiercom teatrów i koncertów w kraju i za granicą, niniejszym obwieszczam, że tym tylko z Panów wykonywać wolno na estradach i scenach utwory ś. p. męża mojego **Stanisława Moniuszki,** jako to: Opery, Oratorjum, Kantaty z Orkiestrą i z wokalnemi głosami, którzy uzyskali odemnie na miejsce czas i osobę zezwolenie. Nie tylko zatem wykonanie jakiegobądź utworu St. Moniuszki, ale każde samowolne choćby ogłoszenie prawnie poszukiwać będę.

Aleksandra Moniuszkowa

Warszawa, ulica Oboźna Nr 4, dom W. Rapackiej. 1—1 — 3339 —

OPALINE

tak nazwana woda amerykańska i balsam nadzwyczaj skuteczna na opaleniznę, niszczy piegi, wyrzuty, plamy żółte, czerwone i udelikatnia bardzo płeć. Dostanie takowej przy ulicy Aleksandrja Nr 14, u pana Szwarcer.

1—3 — 3402 —

W majątku Wola Pękoszewska, o $1^1/_2$ mi i od stacji kolei Ruda Guzowska, jest na sprzedaż czwórka dobrana grubo-płaskich

MIERZYNÓW,

z których trzy klacze i jeden wałach, oraz **Klacz wierzchowa** dobrze ujeżdżona lat 5. Jest także do zbycia [illegible] **Buchaj,** czystej krwi holenderskiej lat 2. Adres przez [illegible] stację Ruda Guzowska. —3368—1—2

Mogący złożyć kaucji

rs. 1000 lub więcej

b. urzędnik, obeznany z przepisami policyjno-administracyjnemi i z nową Ustawą Sądową, władający językiem polskim i ruskim, poszukuje w Warszawie miejsca na **Rządcę domu, Kassjera, Magazyniera** lub innego odpowiedniego w jakimkolwiekbądź zakładzie. Wiadomość u Gąsiorowskiej pod Nrem 15 przy ulicy Stare-Miasto, w oficynie na 3-m piętrze. —2947—3—3

Rs. 2,500, 1,500, 3,000, 7,000

Summy na 1-szy numer po Towarzystwie, na Nieruchomości w Warszawie, do ulokawania od 1 Lipca 1877 r. Wiadomość, W-ny Michał Wichert, Ś-to Krzyzka Nr 19. —3356—1—1

Kasyno Narodowe

we LWOWIE,

poszukuje **Kuchmistrza,** do prowadzenia kuchni na własny rachunek. Bliższej wiadomości udziela zarząd tegoż **Kasyna,** gmach teatralny, pierwsze piętro, l. I

—3393—1—3

We wszystkich Sklepach Stowarzyszenia Merkury, sprzedawane są

Śliwki Tureckie

po kop. 16 za 1 funt.

—21011—30—0

NASIONA

traw pastewnych, ogrodowizn, roślin okopowych, leśnych i kwiatów, a także dębu szkarłatnego i czerwonego (guercus coccinea et rubra) otrzymał

Dom Handlowo-Kommisowy Nasion i Machin Rolniczych.

A. RODKIEWICZ,

Miodowa, Nr 492.

2—3 — 3312 —

Z powodu słabości zdrowia właścicielki, jest do odstąpienia każdego czasu na jednej z pierwszorzędnych ulic

Magazyn Mód,

od lat kilkunastu istniejący, z firmą wyrobioną, eleganckiem urządzeniem, wraz z mieszkaniem i kontraktem trzyletnim, na dogodnych warunkach. Wiadomość w Kantorze Zleceń Korpaczewskiego, przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ulica Trębacka Nr 4 domu. —2564—4—4

W domu przy ulicy Piwnej pod Nrem 17 nowym, na 4 piętrze od frontu, przyjmuje się

Bielizna i Krawieczczyzna

za cenę bardzo przystępną, wszelkie obrabianie i pikowanie na maszynie.—Tamże jest Osoba, którаby mogła chodzić do domu prywatnego do roboty, obznajmiona w krawieczyznie i bieliznie. —20889—14—0

BAWARJA

egzystująca od lat dwudziestu w pierwszorzędnym handlowem miejscu, do wynajęcia od Wielkiej Nocy r. b., oraz różne lokale, sklepy, spichrze, są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b., w domu dawniej Haberfeld, pod Nrem 10 nowym przy placu Grzybowskim. Wiadomość u Rządcy. —2649—3—3

Ktoby z PP. handlujących winami zechciał nabyć do 1500 wiader

Krymskiego Wina,

raczy się zgłosić od 10 do 12 z rana na ulicę Nowogrodzką Nr 218, mieszkania 2, gdzie są nadesłane próbki. Ceny na miejscu w Krymie: Czerwone 4 rs., Johannisberg $3^1/_2$ i Rissling 3 rs. za wiadro. —3166—3—3

Wyka nasienna,

piękna i zdrowa, jest do sprzedania w Alei Jerozolimskiej pod Nrem 21. Wiadomość u stróża. —3169—2—6

MAMKI

młode i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, przy ulicy Marjańskiej Nr 1 domu, u Akuszerki Łazoskiej. —3014—3—3

Serki prawdziwe Szwajcarskie zielone, ułatwiające trawienie.

Extrakt słodowy, wzmacniający siły i żołądek—jakoteż

Porter angielski oryginalny i ściągany w $^1/_1$, $^1/_2$, $^1/_4$ butelkach.

Otrzymał i poleca

Handel Win i Delikatesów

Alberta Glaeser

Długa Nr 17.

—2415—3—3

Pod Nrem 146, Szeroki Dunaj, od 1 Kwietnia r. b., jest do wynajęcia na dole obszerny

LOKAL

ze sklepem, mogącym mieścić: Skład, Bawarję, Magle, lub Garkuchnie i t. p. Wiadomość w tem samem miejscu, u Reszke Józefa. —3369—1—3

Przy ulicy Ś-to Jańskiej i Placu Zamkowym pod Nrem 2/2, od 1 Kwietnia 1877 roku, są do wynajęcia

LOKALE

na 1-m i 2-m piętrze, składające się: każdy z 3 pokoi, kuchni, spiżarni i piwnicy. Wiadomość na miejscu u Właściciela na 1-m piętrze. —3366—1—3

Od 1 Kwietnia r. b. jest do odstąpienia na miesięcy sześć

Pokój z Salonem,

umeblowane, z osobnym wchodem, na 2-m piętrze od frontu, w pobliżu Ogrodu Krasińskiego. Wiadomość u obecnego lokatora Andrychiewicza. Ulica Ś-to Jerska Nr 20/1774. —3357—1—3

W domu Nr 4/536, przy ulicy Kapitulnej, jest do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b.

DWA POKOJE

porządnie odnowione, kuchnia i piwnica, na 1-m piętrze, za rs. 275 rocznie. Wiadomość bliższa na miejscu. —3328—1—3

Do sprzedania

SKLEP

Galanteryjno - Tabaczny.

Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 32, w handlu Ferd. Szulca. —2669—5—5

Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej.

Zawiadamia, że od 1-go Lipca 1877 r., na lat trzy, są do wydzierżawienia dochody z bufetów, sprzedaży win, kontramarkarni i restauracji tegoż Towarzystwa. Warunki dzierżawy są do przejrzenia w Kancellarji Resursy, gdzie deklaracje opieczętowane do dnia 15-go Marca 1877 r. przyjmowane będą za pokwitowaniem Intendenta, i w dniu tym o godzinie 7 wieczor, odpieczętowane zostaną.
3—3 — 3072 —

Hurtowy Skład Karawanowej Herbaty

Leopolda Nadeldruck

przy ulicy Przechodniej pod Nr 3, sprzedaje świeżo otrzymane wyborowe gatunki herbaty, po bardzo tanich cenach. PP. handlującym odstępuje dawny rabat. 7—30 — 2955 —

Młoda Osoba,

dobrze wychowana i stosownie usposobiona, z upoważnieniem od Władzy, pragnie jeszcze parę wolnych godzin zająć korepetycją, lub dawaniem przedmiotów klasycznych. Wiadomość od 12 do 3.—Tamże są do zbycia kompletne **narzędzia** do polerowania srebra. Krak.-Przedm. Nr 7, mieszkania 22, prawa oficyna. —3345—1—1

Pisarz Prowentowy

lub też Praktykant, poszukuje się od 1-go Kwietnia r. b. Adresa proszę składać u Kasjera Gazety Polskiej, pod literami J. K.
—3341—1—3

Potrzebny Ogrodnik

na wieś od 1 Kwietnia, posiadający język niemiecki. Bliższa wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 9, mieszkania 5. —3381—1—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

umiejący czytać i pisać po polsku, do Księgarni Józefa Rosendorfa, Krak.-Przedm. Nr 451/85, dom Roeslera. —3372—1—1

Potrzebny jest

Subjekt Fryzjerski.

Wiadomość w Zakładzie Zegarmistrzowskim, u p. Grabau, ulica Nowy-Świat, w domu Zarządu Wojskowego. —3365—1—3

MAMKA

ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki przy ulicy Ogrodowej Nr 28. —3342—1—1

MAMKA

ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia. Wiadomość w Pruszkowie, u Mateusza Miziurka. —3364—1—1

Bardzo tanio!

Z powodu wyjazdu, są do zbycia ładne Peterburskie **SANKI.** Wiadomość, ulica Leszno Nr 51, mieszkania 12. —3358—1—3

Wyprzedaż Zupełna

do 8 Kwietnia, w Sklepie Bronzowniczym: Monstrancje, Ombrakulum, Lampy, kościelne Kandelabry, Żyrandole i inne Bronzy pokojowe i Szafy sklepowe. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 10 nowy. —3340—1—3

Klawikort

mahoniowy, mało miejsca potrzebujący, zdatny do uczenia dzieci, jest do sprzedania. Ulica Bednarska Nr 19 nowy, w oficynie na pierwszem piętrze Nr 9 mieszkania. Zastać można od godziny 1 do 3 po południu.
—3363—1—1

Są do sprzedania

Dwie Dorożki,

na ulicy Twardej Nr 46. Wiadomość u właściciela dorożek. —3335—1—2

BROWAR.

Ktoby z Panów piwowarów, zechciał wydzierżawić lub też nabyć na własność zaraz lub od Ś-go Jana browar egzystujący w mieście gubernialnem, tylko jeden w którym się obecnie wyrabia piwo bawarskie i zwyczajne, raczy się zgłosić po bliższą informację do składu wódek, róg Brackiej i Jerozolimskiej Alei Nr 1266/7 B. 6—10—2739

Do sprzedania

Materjał fijołkowy

wełniany na suknię

ulica Ciepła, Nr 6-ty, 1-sze piętro.
3—3 — 3081 —

FOLWARK

w blizkości stacji Pruszków drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej położony, w dobrej glebie ziemi, przestrzeni ogólnej włók 13 mający, jest do **wydzierżawia** od dnia 1 Lipca 1877 r. Bliższa wiadomość u Rządcy domu, Nr 415, Krakowskie-Przedmieście. —3205—1

Ważna Wiadomość!

Z powodu wyprowadzki, jest do sprzedania za bardzo nizką cenę

Dach z gontów,

na słupach bez ścian, 34 łokcie długi, 36 łokcie szeroki, 12 łokci wysoki, jak również **Chuśtawka dubeltowa**, w bardzo dobrym stanie.—Wiadomość w Tivoli, w bufecie.
2—2 — 3155 —

Place do sprzedania

łokci kwadratowych 30,000, przy ulicy Pokornej. Wiadomość u Właściciela domu Nr 2191 a, nowy 6. —3050—3—3

70 kop.

Garniec Nafty

najlepszej Amerykańskiej, waga $7\frac{1}{2}$ funta, **w Składzie Farb Malarskich**

F. BECKMANA,

Nowy-Świat Nr 18.
—3161—3—3

Olej rzepakowy

do jedzenia,

codziennie świeży, przygotowuje i sprzedaje, począwszy od garnca, w każdej ilości, po cenach umiarkowanych.

Warszawska

OLEJARNIA PAROWA

HOŻA Numer 9.
6—12 — 2626 —

Pięknego Siana

i Koniczyny,

dostarcza w 3 dni po zamówieniu, minimum 12 centnarów, skład papieru **A. Chodowieckiego** dawniej **Rakoczy,** Plac Teatralny Nr 7.—Cena siana za 1 centnar 3 pudowy rs. 1 kop. 50, koniczyny rs. 1 kop. 65.
—2753—4—6

Ktoby miał do zbycia

MASZYNĘ

do piłowania cukru z rąbaczami, w dobrym stanie, raczy pozostawić swój adres w Redakcji Kurjera pod lit. N. S.
—3098—3—3

BARDZO TANIO!

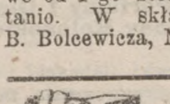
Koszule męzkie

są do sprzedania, na tuziny, pół i pojedyńczo, od rubla jednego za sztukę. Ulica Krucza Nr 4 nowy, pierwsze piętro, Nr 5 mieszkania. —3156—3—3

Do sprzedania

Fis-Harmonia

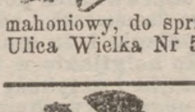
Frayzera ze Studgardu, **Wagi** stołowe nowe od 1-go zołotnika do 25 funtów, bardzo tanio. W składzie papieru i galanterji B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41.
—3013—3—3



Za rs. 45

Fortepian

mahoniowy, do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Wielka Nr 5, mieszkania 11.
—3189—2—3



KARETA

miejska, na 2 osób, w dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę przy ulicy Leszno Nr 54, mieszkania 1. —3376—1—3

Nadeszły odleżałe Cygara, dobre Papierosy i Turecki Tytuń do Składu pod firmą M. Kiczorowskiego, Wierzbowa Nr 3, Vis-a-vis Teatru.

ZAKŁAD WYROBÓW KOSZYKARSKICH

Szymona Czerniejewskiego,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 36.

Przyjmuje obstalunki i reparacje na wszelkie roboty w zakres koszykarski wchodzące, jak również **wyplatanie butelek do fabryk, perfumerji, win, wódek, wyplatanie krzesełek etc. etc.**

MA TEŻ i GOTOWE ROBOTY.

Przyjmuje do reparacji

Maszyny do szycia,

wszystkich bez wyjątku systemów i Fabrykantów, bez względu gdzie takowe były nabyte.

LOUIS SCHLESINGER,

Skład Maszyn do szycia.

przy ulicy Nowy-Świat Nr 25.
1351—15—0

W Sklepach Stowarzyszenia „MERKURY“

sprzedawane są

Śledzie Angielskie

po kop. 3 za 1 sztukę.
8—0—1954

Firanki Japońskie od rs. 3 k. 15 para

W Y K S A T Y N A

WYKSATYNA

czyli tkanina nieplamista, nieprzemakalna i niedopuszczająca robactwa i moli, znana ze swej praktyczności na podkłady dla chorych i dzieci, jak również na meble, powozy, walizy i t. p.

BREZENTY

czyli płachty do ochrony wszelkich przedmiotów od zamoczenia, czy to w czasie przewozu towarów, jak np. Cukru, Wełny, Zboża i t. p., jak również będących w odkrytych miejscach, jako to: zboża, siana w stertach lub workach i t. p. polecają na łokcie jak i gotowe podług życzenia

F. WIERZBICKI i S-ka

Róg Wierzbowej i Trębackiej.
1—6—3262

B R E Z E N T Y

Parusina na Fartuchy do powozów.

!!! Tanio !!! !!! Tanio !!!

SKŁAD PŁÓTNA

i Fabryka Bielizny gotowej

S. B. PRECHNER,

ulica Miodowa Nr 10 nowy vis-à-vis sądu Okręgowego,

poleca:

wielki wybór bielizny męzkiej, damskiej, dziecinnej i stołowej, dokładnej roboty, najświeższych wyrobów, które to sprzedaje po niesłychanie nizkich cenach, jako to Koszule płócienne męzkie i damskie od **kop. 90** i dalej, oraz Calisony męzkie od **kop. 70** para. Szanowna Publiczność raczy przekonać się na miejscu. —2854—4—6

ŚLIWKI FRANCUZKIE

tegoroczne,

nadeszły do Handlu

Braci Wróbel

w różnych gatunkach.
27—0—20558

Różne Nasiona

w sile kiełkowania, wypróbowane przez Szkołę Rolniczą w Żabikowie, pod Poznaniem, na zamówienia dostarcza Dom Kommisowy **J. A. Zieliński** w Kutnie. —2884—3—3

Wędliny Litewskie

jako salcesony, polędwice i karkowiny wieprzowe, sprzedają się przy ulicy Złotej, w domu Nr 6, stróż Paweł wskaże. —2670—3—3

Kronika Rodzinna

na pierwszą połowę marca wyszła i zawiera: I. Listy z Włoch do A. E. Odyńca. II.—Do duchów przy świetle księżyca, z pośmiertnych rękopisów Zygmunta Krasińskiego.—Dom schronienia przy kościele Panny Marji w Warszawie.—Walka z Muzułmaństwem w pieśniach ludu polskiego, przez Z. Glogera.—Ze świata naukowego.—Korespondencje z Jerozolimy i z Londynu (dok.). — Wiadomości literackie. — Bracia rywale, obrazy społeczeństwa wiejskiego z XVIII-go wieku, przez J. I. Kraszewskiego (d.c.).—Silva rerum. —3208—1—1

W domu pod Nrem 98/2977, róg Czerniakowskiej i Książęcej, do wynajęcia

Ogrody warzywne

i **owocowe.** Wiadomość na miejscu u stróża.
—2746—4—6

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5 (naprzeciw Banku).

Nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angiel. Robirns et Comp. w Londynie.

CEGŁY i GLINY ogniotrwałej.

KOKSU i WĘGLI kamiennych i kowalskich, oraz

TEKTURY smołowcowe i

BLACHY żelaznej do krycia dachów. 108—0 3325

Zakład Stolarski

S. PIEKARSKIEGO

Bednarska Nr 13,

poleca Szanownej Publiczności **MEBLE,** o 20 procent taniej jak w magazynach, jako to: Szafy, Łóżka, Komody, Stoły obiadowe, Bibljoteki, Umywalki, Kredensa i Stoliki do kart, także przyjmuje się wszelkie obstalunki i reparacje w zakres stolarstwa wchodzące.—

Do tegoż Zakładu potrzebni są

PRAKTYKANCI.
—2745—3—6

Na dogodnych warunkach, wszelkie towary przyjmuje w komis

J. A. Zieliński

Dom Komisowy w Kutnie.
3—3—2702

Reparacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa spiesznie, dokładnie i tanio

FABRYKA

Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajans w Warszawie
Danielewiczowska Nr 619/20 (5).
—0—2288

Mieszkanie

składające się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni z wodociągiem i zlewem, piwnicą i górą wspólną, na parterze, do wynajęcia od 1 Kwietnia przy ulicy Mokotowskiej Nr 6.
—3375—1—3

Mieszkanie

do wynajęcia od Wielkiej Nocy, z meblami lub bez mebli, ośm pokoi z kuchnią, piwnicą, drwalnią i górą. Ulica Mazowiecka Nr 1, pierwsze piętro. —3338—1—1

Poszukiwany jest

obszerny Lokal,

zdatny na zakład fabryczny, wraz z mieszkaniem od 1-go Lipca r. b. Oferty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. Z. S. —3370—1—3

Książkę do Nabożeństwa

Dunina, z obrazkami, zgubioną w Niedzielę dnia 4 b. m. rano, na Placu Ś-go Aleksandra, uprasza się znalazcę oddać do Magazynu strojów przy ulicy Nowy-Świat Nr 5, za nagrodą. —3371—1—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 22 Февраля (6 Марта) 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 51.

Dnia 6 Marca 1877 roku. Wtorek. Dnia 22 Lutego (6 Marca) 1877 roku.

SPRZEDAŻ WIN

specjalnie węgierskich

zawiadamiamy niniejszem Szanowną Publiczność, iż otworzyliśmy w Warszawie przy ulicy

Długiej pod Nr 45, wdomu Temlera

filję naszego hurtowego składu win

w Wiedniu, Peszciei Warszawie

Poniżej zamieszczamy cennik i nadmieniamy, że nasze wina na

wszystkich wystawach międzynarodowych uwieńczone zostały przedniemi medalami,

nie mniej, iż naszym głównym zadaniem będzie wprowadzenie i rozpowszechnienie **prawdziwie zdrowych i niefałszowanych Win Węgierskich.**

zajmując się wyłącznie sprzedażą win węgierskich, będziemy tembardziej w możności zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom

Z szacunkiem JEAN STIFT & FILS

Nadworni Dostawcy Ich Cesarskich Mości Cesarza Austrjackiego i Niemieckiego.

W końcu zwracamy uwagę Szanownej Publiczności na gatunek nasz **Vin de Santé** (wino zdrowia) który przez sławnego **Professora Sigmund** w Wiedniu i innych znakomitych doktorów zagranicznych rekomendowany na choroby nerwowe i żołądkowe.

Gatunek win	w beczkach 150 butelek Rsr.	całe butelki Rsr.	kop.	pół butelki Rsr.	kop.
Neszmélyer **biały**	56	—	60	—	33
Magyaráder	68	—	80	—	43
Somlauer	77	1	20	—	63
Bökatoe	86	1	30	—	68
Vöslauer	96	1	50	—	78
Ofner **czerwony**	77	1	—	—	53
Erlauer	62	—	70	—	38
Vöslauer	98	1	50	—	78
Vöslauer I-a	158	1	50	—	78
Ruster	—	1	—	—	53
Ruster Ausbruch	114	1	50	—	78
Ménescher	114	1	50	—	78
Tokayer Nr 1	—	2	50	—	—
Tokayer Nr 2	—	4	—	—	—
Kron Essens 1	—	6	—	—	—
Kron Essens 2	—	10	—	—	—
Vin de Santé	—	2	50	—	—

Generalny Reprezentant dla Cesarstwa i Królestwa B. NEUMANN.

7—12 — 2144 —

WYŁĄCZNA AGENTURA I SKŁAD GŁÓWNY

na całe Królestwo i Cesarstwo

Firanek i Lambrekinów Japońskich

zupełnie wykończonych, naśladujących do złudzenia kosztowne materje

Nieprzemakalno-Wentylacyjnych Paletotów i Baszłyków

Cywilnych oraz wojskowych

z uprzywilejowanej fabryki angielskiej, wynagrodzonej **złotym medalem** na ostatniej powszechnej wystawie wiedeńskiej.

WYKSATYNY

czyli tkaniny nieprzemakalnej, nieplamistej i niedostępnej dla moli, na obicie mebli, oraz mewnątrz powozów, na wyroby Rymarskie, na pokrycia namiotów, wozów i innych

Gotowych wyrobów

Z wyksatyny: mianowicie: halek, fartuchów, serwet, brezentów, oraz z **gumy wulkanizowanej:** kołder zdrowia i sztylp.

Sprzedaje powyższe wyroby **w większych ilościach,** po cenach fabrycznych, w **Kantorze S. Lewenberga przy ulicy Wierzbowej Nr 4,** w oficynie Hotelu Angielskiego, codziennie od godz. 9 rano do 5 wieczorem. Handlujący otrzymują **rabat. Wyłączna sprzedaż detaliczna na całą Warszawę** tychże wyrobów, również po cenach fabrycznych, odbywa się **w sklepie PP. Wierzbickiego i Sp.** istniejącym w tym samym domu **od ulicy Trębackiej.** 5-6 — 2519 —

SKŁAD DRZEWA OPAŁOWEGO

JANA POLKOWSKIEGO,

przy ulicy Wroniej, Nr 1147, obok targu Witkowskiego.

Sprzedaje sążeń kubiczny drzewa z odstawą i ułożeniem: Sosnowego rs. 12, Brzozowego rs. 14, Drzewo rąbane o rs. 1 drożej, bez odstawy o rs. 1 taniej. Obstalunki przyjmują handle Win W-go Lemańskiego, Graniczna Nr 11, Wiśniewskiego, Zapiecek Nr 1. Składy Cygar: Baumgartena, Elektoralna Nr 8 i Kobylińskiego w bramie Hotelu Saskiego, oraz Sekretarz Resursy Kupieckiej, pobierają o 25 kop. wyżej.

Drzewo wyborowe, miara rzetelna, odstawa natychmiastowa. Koszta posłańca lub poczty kantor składu zwraca. 11—12 — 1636 —

TEN KATE & Comp.

W Petersburgu, Newski Prospekt Nr 18.

Podaje się niniejszem do wiadomości Szanownych PP. Kupujących, iż cena **Cygar Hawańskich** taż sama pozostanie, pomimo to, że od Stycznia roku bieżącego, cło złotem się opłaca. Cenniki na żądanie będą wysyłane. 2—2 — 3971 —

E. A. HEURICH

Skład Kommisowy Towarów Bławatnych

wyrobu fabryk St. Petersburskich i Moskiewskich

róg Miodowej i Senatorskiej.

Zacząwszy od 1-go Marca, co tydzień świeży transport **Perkali i Kretonów** kolorowych z najcelniejszych fabryk, na Suknie, Koszule, Meble i Firanki.

Na bieżący sezon Skład zaopatrzony w wybór materjałów wełnianych, bareży lnianych i wełnianych. 1—2 — 3405 —

IWONICZ.

Wyroby chemiczne z wód Iwonickich otrzymywane

do leczeń zimowych używane.

Podpisana Dyrekcja, ma zaszczyt donieść szanownym Panom Lekarzom i Szanownej Publiczności, iż przygotowała znaczny zapas przetworów chemicznych z wód Iwonickich otrzymywanych, przyrządzonych wedle przepisów Komissji balneologicznej, głównie wedle przepisów Dra Czyrniańskiego, Professora chemji w Uniwersytecie Jagiellońskim, Dra Rościszewskiego, Professora chemji w Uniwersytecie Lwowskim i Dra Lutostańskiego, a mianowicie:

Sól Iwonicka

przez wyparowanie wody otrzymywana.

Ług Iwonicki

zawierający wszelkie skuteczne składniki C. 1230 (w ciepł. 10° R. 26,5° Baumego).

Muł Iwonicki

do okładów używany

Powyższe przetwory wysyła Dyrekcja na zamówienie natychmiast w oryginalnych paczkach, mieszczących nie mniej jak:

5 kilg. soli (kilg, po 2 fr.) za 10 fran. } w paczkach blaszanych.
5 litrów ługu (litr po 2 fr.) za 10 fran. }
10 kilg. mułu (kilg. po 20 kr.) za 2 fr. w skrzynkach.

Broszury o Iwoniczu, również opis sposobu użycia wyżej wzmiankowanych przetworów przesyła na żądanie franco i gratis.

Dyrekcja Zakładu Zdrojowego Kąpielowego

3—3 — 2664 — Poczta: **w Iwoniczu.**

Niewielkie summy,

przypadające do podniesienia z kass rządowych lub Banku Polskiego, kto ma do odstąpienia, niech się zgłosi do lokalu Nr 6, domu 97, wprost kolumny Zygmunta. —2448

Grzyby suszone

po kop. 25 za funt, biorącym a jmniej 20 funtów, po kop. 22½. Dostać można, ulica Elektoralna Nr 28, mieszkania 11. —2685—6—6

!!Bardzo tanio!!

Drzewo opałowe

w suchym i zdrowym gatunku.

Sprzedaje się na placu przy linji Drogi Żel. W. W. w Warszawie, wychodzącej na ulicę **Twardą pod Nr 49,** wprost Fabryki Drucianej W. Handkiego, po następującej cenie:

Za sążeń drzewa

Sosnowego z odstawą	rs.	11 k.	50
Olszowego	„	„ 12	„ 40
Brzozowego	„	„ 13	„ 50
Dębowego bez odstawy		12	„ —

Porżnięty i porąbany Sążeń o rubel wyżej.

2266—6—11

KOUSSO

GRANULÉ

DE

MENTEL

KOUSSO ZIARNISTE

MENTELA

PRZECIW SOLITEROWI

Jedna doza jest dostateczną.

W tym stanie Kousso zażywa się łatwo i bez wstrętu.

Składy w Warszawie u pp. A. F. Galle i Ludwika Spiess.

LA VELOUTINE.

(WELUTYNA)

jest to proszek ryżowy zaprawiony bismutem, wywiera więc zbawienny wpływ na skórę, przylega, do twarzy a nie jest widoczny, skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.

Wynalazca *KAROL FAY.*

POMMADE SATIN

(POMADA ATŁASOWA.)

nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożenia i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, ulica de la Paix. — **W PARYŻU.**

Można korzystać z przyjazdu na krótki czas Malarza Artysty, który sztucznie uczy

Malować na szkle

HELIOMINIATUR

i nieumiejących rysować, obowiązuje się tenże od 6 do 10 lekcji zupełnie nauczyć. Hotel Saski Nr 16. —3163—3—5

CAPSULES & DRAGÉES

AU

BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN

LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE DE PARIS

(PRIX MONTYON)

Kapsle i Pigułki z Bromklem kamfory, Dra CLIN używane są: w nerwowych i mózgu chorobach, w Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Isteryce, Epilepsyi, Zagłuszeniu, Migrenie, Hallucynacyi, w Chorobach pęcherza moczowego i dla uspakajania wszelkiego rodzaju excytacyi.

PARIS, 14, *rue Racine,* CLIN et C°,

W Rossyi, za receptą doktorów, w aptekach Cesarstwa.

Rządca domu
w Warszawie, z kaucją rs. 900 w gotowiźnie, potrzebny jest na ulicę Chmielną Nr 66. Wiadomość u Właścicielki domu.
—3407—1—1

Ktoby życzył mieć
Rządcę domu
za mieszkanie, raczy nadesłać zawiadomienie na ulicę Przejazd Nr 9, mieszkania 29, pod adresem W. K —3087—2—3

Prim, Wielki Zakład Fotograficzny.
Potrzebni są
UCZNIOWIE,
dla nauki fotografji, z ukończonych przynajmniej 3 klas. —3209—2—3

Potrzebne są
DZIEWCZĘTA,
wprawne do robót włóczkowych wiązanych. Zgłosić się mogą do fabryki przy ulicy Nowolipki Nr 18 nowy, róg Karmelickiej, mieszkania Nr 10. —3279—2—3

Potrzebną jest
SZWACZKA
do krawieczczyzny, szyjąca na ręcznej maszynie. Wiadomość, Długa Nr 53, 2 piętro, Nr 5. —3392—1—1

MAMKA
ze świeżym pokarmem, jest przy Placu Ś-go Aleksandra Nr 12, u Akuszerki.—Tamże jest **Pokój** dla osoby spodziewającej się słabości.
—3397—1—1

INTERES
wymagający małego kapitału nakładowego, a zapewniający dobre utrzymanie. jest do odstąpienia zaraz, lub od 1-go Kwietnia r. b. Bliższa wiadomość ulica Furmańska Nr 6 w Składzie Węgli Kamiennych.—Tamże jest do sprzedania: **Wóz** w hołoblach, w dobrym stanie i **Szyld** 5 łokci długi i $1\frac{1}{2}$ szeroki.
—3399—1—2

Wspólnik z kapitałem
od 2000 do 3000 rs.
potrzebny jest do interesu przemysłowo-fabrycznego, egzystującego od lat 30-tu. Pożądanem jest aby reflektant był osobą mogącą brać udział w prowadzeniu interesu. Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. C. P.
—3374—1—3

W obecnej porze
podejmuję się czyszczenia i sadzenia **Drzew,** jak równie zakładania **Ogrodów,** podług planów i bez, oraz podlewanie i przesadzanie kwiatów pokojowych, z całą znajomością i sumiennością wykonywam tego rodzaju roboty, z czem zaszczycić się mogę przez dotychczasowe zaufanie WW. PP. Obywateli.
Ogrodnik **A. Kasprzyński.**
1—3—3232 Złota Nr 17 nowy.

Zawiadamiam niniejszym, że przyjmuję
Bieliznę męzką
i stołową do prania, lub praną do prasowania i odrabiam takową bardzo starannie i ręcznie nie zaś chemicznie. Ulica Ogrodowa Nr 34 nowy. Stróż wskaże. 1—3—3348

Kop. 60!
100 biletów wizytowych na grubym francuzkim brystolu w ozdobnem pudełku za kop. 60, 100 arkuszy listowego papieru i kopert z literami, w pudełku kop. 40, kolorowy lepszy kop. 50 i na 60 kop., oraz wykonywają się najnowsze monogramy na papierze listowym. Poleca Skład Towarów galanteryjnych i perfum W. Kowalewskiej, Krakowskie-Przedmieście Nr 79, wprost Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. —3403—1—6

Obrąbianie na maszynie po pół kopiejki od łokcia.
Matka podupadłej rodziny, chcąc przyjść w pomoc mężowi do wychowania 6-ga dzieci, przyjmuje wszelką robotę, tak bieliznę jak i krawieczczyznę. Z czem poleca się łaskawej pamięci Szanownej Publiczności warszawskiej. Ulica Mazowiecka Nr 6, 1 piętro, w oficynie wprost bramy. —3404—1—2

Do sprzedania
Burnus Velours nowy,
wcale nie noszony, na osobę wysoką i dobrej tuszy. Aleja Jerozolimska Nr 7, mieszkania 2.
—3398—1—1

Magazyn Ubiorów Męzkich J. Modzelewskiego,
pod kulamnami Teatru Wielkiego, poleca duży i piękny wybór materjałów **Francuzkich, Angielskich i Krajowych,** jako też i **Garderobę gotową.** Obstalunki wykonywa szybko i jak najpiękniej wykończa.—Ceny możliwie przystępne lecz za gotówkę.
—2665—5—10

Korzystny Interes!
Z powodu wyjazdu, do odstąpienia zaraz przedsięsiorstwo przynoszące 80%, które może prowadzić każdy chcący pracować, do nabycia potrzebny kapitał rs. 5500. Wiadomość w księgarni p. Centnerszwer Marszałkowska Nr 73 od 4 do 5. —3275—2—3

Jest do sprzedania

Fortepian
mahoniowy, o 7 oktawach z całym blatem, krótki. Ulica Senatorska Nr 6, u Fortepianisty. —3388—1—1

Za rs. 36
Kanapa, Stół, 6 Napoleonek, rypsem krytych, z pokrowcami, do sprzedania.—Tamże są skrzypce włoskie blizko 100 lat mające, komoda, łóżko, stolik i umywalka, jesionowe, za przystępną cenę. Wiadomość, Sto-Jerska dom Walfisza Nr 12A, 3-cie podwórze, mieszkania Nr 28, u Woźnego Chomontowskiego.
—3411—1—3

Do sprzedania
2 Szafy
jesionowe na orzech, oszklone, duże, z szufladami i szufladkami, oraz inne przybory sklepowe, jako to **bufety** sosnowe i różne rygały. Wiadomość ulica Senatorska Nr 22. Stróż wskaże. —3346—1—3

Kapelusze, Suknie i Okrycia,
przyjmują się do roboty, podług najlepszego kroju, za przystępną cenę. Ulica Krzywe-Koło Nr 6 nowy, pierwsze piętro od tyłu (na dole piekarnia). —3337—1—3

Partję pięknego
Krochmalu Kartoflannego,
otrzymał w komis do sprzedania.
Trębacka Nr 5. **W. Wambach.**
—3390—1—3

Za bardzo nizką cenę, są do sprzedania
2 sznury Korali.
Ulica Bielańska Nr 5, stróż wskaże.
—3387—1—1

RESTAURACJA
do sprzedania z powodu wyjazdu, przy ulicy Długiej Nr 4. —3360—1—3

Starożytne Biórko
damskie, z bronzami, gruntownie wyrestaurowane, w jaknajlepszym porządku, za cenę fabryczną, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście, naprzeciwko Hotelu Europejskiego Nr 40, zakład stolarski. —3359—1—5

Za rs. 180 do sprzedania
Fortepian Hofera o 7 oktawach, mahoniowy z metaowym blatem 4-ma azprejcami z silnym tonem. Marszałkowska Nr 71, mieszkania Nr 39, od 2 do 5. 2—3 — 3023 —

WATY
wyborowej, od kop. 40 za funt, dostać można w fabryce mojej, przy ulicy Krochmalnej, pierwszy sklep od Żelaznej Bramy.
Jadwiga z Koecherów Kretschmer.
Wata pod kołdry zawsze jest gotowa.
—2207—10—12

Wyprzedaż zupełna Magazynu Mebli
z powodu śmierci właściciela. Ulica Krakowskie-Przedmieście, naprost kościoła Ś-go Krzyża.—**Po cenach kosztu.**
—2602—5—6

Materja czarna,
Płótno na prześcieradła, Weba prześliczna, 3 karczki do koszul, kaftanik syberynowy, oraz wyborne **Ogórki.** Plac Ś-go Aleksandra Nr 14, mieszkania 6. —2506—3—3

KANDYDAT
Warsz. Uniwersytetu (Rossjanin), przygotowuje do wszystkich zakładów naukowych życzy sobie dawać korepetycje w zakresie nauk gimnazjalnych. Adresa można zostawiać w Red. Kurjera Warsz. pod lit. **A. B. C. Nr 5.**
—3104—4—6

PROŚBY i Tłómaczenia,
redaguje i uskutecznia biuro Radcy Honorowego Burby, w domu pod Nrem 533 na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala.
—2645—6—6

Jest do odstąpienia w każdym czasie
Flaczarnia.
Ulica Przejazd Nr 2. Wiadomość na miejscu.
—3040—3—3

Jest do sprzedania
kilka Sukien wełnianych i bielizna damska.
Ulica Nowy-Świat Nr domu 13, mieszkania 3.
—3177—2—2

STOKFISZ
i inne Ryby świeże, smacznie przyrządzone, przez cały post codziennie, poleca Handel Win **Józefa Purwin,** Miodowa Nr 16 **nowy.** —2330—10—12

Powozy używane:
Karety potrójne 2, Karety podwójne 3, Faetony 3 od rs. 200, Kocz poczwórny do wsi i miasta rs. 250, Lando nowoczesne za rs. 500, Karykiel dwukołowy rs. 100, Wolant i Lenijka. Fabryka Powozów, Nr 19 Królewska,
W. Romanowskiego.
—2842—5—6

U Akuszerki E. P.
ulica Żórawia Nr domu 5 **nowy,** jest osobny **Pokoik** dla osób spodziewających się odbyć słabość gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.
—3009—2—3

W nowo wybudowanym domu Nr 22a (1697a) na ulicy Wilczej obok Marszałkowskiej, są do wynajęcia od **Wielkiejnocy**
LOKALE:
a) z 3-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, schowania i piwnicy, w cenie od 288 do 320 rs.
b) z 3-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, schowania, alkowy do spania (z oknem) i piwnicy, w cenie od 300 do 330 rs.
c) 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, schowanie i piwnica 230 rs.
d) 2 **lokale kawalerskie,** z pokoiku, przedpokoiku i schowanka, miesięcznie po rs. 7 i pół.
e) Są tam i inne jeszcze drobne lokale.
Wiadomość na miejscu u stróża, lub u właściciela na ulicy Widok Nr 16, mieszkania Nr 4. 1—3—3362

Pod Nrem 9 przy ulicy Żórawiej na pierwszem piętrze
Mieszkanie
suche i ciepłe, złożone z siedmiu pokoi z balkonem i kuchnią, jest do najęcia od 8 Kwietnia r. b. —3025—2—3

8 Pokoi obszernych
z przedpokojem, pasażem i dużą kuchnią, 3 piwnicami i osobną górą, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. przy rogu ulicy Granicznej, w domu Nr 16/971, **blizko Saskiego Ogrodu.** Wiadomość na miejscu u Rządcy domu.
—3406—1—3

Letnie Mieszkanie
jest do wynajęcia, o cztery wiorsty od stacji Grodzisk, 12 pokoi z kuchnią i piwnicą, w pałacyku murowanym, położonym w lesie przeważnie sosnowym, przy stawie, z doskonałą kąpielą i źródłem. Wiadomość u Szwajcara Wojciecha na stacji Grodzisk.
—3383—1—3

LOKAL
do wynajęcia od 1 Kwietnia, 5 pokoi, z kuchnią i wodociągiem, z meblami lub bez takowych. Ulica Żórawia Nr 27 lit. *a*, na parterze. —3385—1—3

Do wynajęcia z meblami
Dwa Pokoje
przedpokój i kuchnia, od 1-go Kwietnia, za 90 rs. kwartalnie. Wiadomość w składzie herbaty Bakumenko, Krak.-Przed. Nr 412.
—3414—1—3

LOKALE
gruntownie odrestaurowane, do wynajęcia od Wielkiej Nocy w domu Nr 315/4 przy ulicy Nowe-Miasto obok kościoła Ś-go Kazimierza, w miejscu spokojnem i z czystem powietrzem:
a) 3 pokoje, przedpokój i kuchnia na dole od ogrodu, za rs. 300 rocznie.
b) 4 pokoje, alkowa, przedpokój i kuchnia, na dole, z tych 2 frontowe za rs. 420 rocznie. Lokal ten może być podzielony w miarę życzenia. Wiadomość u Rządcy domu. —2512

Przy ulicy Ś-to Krzyzkiej i rogu Włodzimierskiej Nr 10a/1325, do wynajęcia od Ś-go Jana 1877 r.
Lokal do wyboru,
z 4-ma Wozowniami, 2-ma dużemi Stajniami, Górą na siano, Składem na owies i innemi dogodnościami, zajmowane do Ś-go Jana przez utrzymującego Karety i Powozy. Wiadomość u Rządcy domu. —2756—3—3

P O K Ó J
do najęcia w każdym czasie przy familji, dla kawalera, z meblami lub bez. Freta Nr 18 nowy, 2 piętro, Nr 6 mieszkania.
—3353—1—3

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia
Dwa Pokoje
duże, jeden o dwóch, drugi o trzech oknach, z balkonem, na pierwszem piętrze od frontu, ze wspólnym przedpokojem, mogą być z usługą i fortepianem, także i pojedynczo każdy najęty, jeden nawet zaraz. Ulica Marszałkowska Nr 24, stróż wskaże. —3389—1—3

Do wynajęcia od kwartału
Salon z balkonem, 2 pokoje, przedpokój, pasaż, pokoik dla sług, na 1 piętrze od frontu, za rs. 270 rocznie, 2 place narożne, na różne materjały, do wynajęcia, róg Leszna i Żelaznej Nr 70. —3261—2—2

S K L E P
Mąki, Legumin i Towarów Kolonialnych, przy ulicy pierwszorzędnej, z obszernem mieszkaniem i piwnicami, z wyrobioną klientelą, do odstąpienia za bardzo nizką cenę. Wiadomość w Składzie Galanterji W-go Skórzewskiego, **Marszałkowska** i róg Siennej.
—3149—2—3

Bilety Lombardowe
lub Bankowe, na zastawione srebra lub przedmioty złote, kto ma do sprzedania, niech się zgłosi pod Nr 97, w lokalu Nr 6, wprost kolumny Zygmunta. —3048—2—3

Ostrzegam niniejszem, aby nikt nie nabywał
SOLA WEKSLU
z podpisem J. L. Michrowski, w którym nie oznaczona była summa, na jaką miał być wystawiony, gdyż zastrzeżenie gdzie należy uczynionem zostało. Przyczem uprasza się znalazcę o zwrócenie pomienionego sola wekslu, do Grodziska na imię niżej podpisanego, a otrzyma stosowne wynagrodzenie.
—3395—1—3 **J. L. Michrowski.**

Nagrody rs. 1.
Zaginął pies z rasy Buldogów mieszaniec żóły, duży, z obrozą zniszczoną i tabliczką z roku 1876. Ostrzega się aby nikt nie nabywał rzeczonego psa, gdyż wszelkie poszukiwania są poczynione. Wiadomość, ulica Grzybowska Nr 15 do stróża Wincentego

Dnia 2 Marca r. b. zginął
PIESEK
z rassy wyżełków angielskich, grzbiet, łebek i uszy kasztanowate, na szyi wązki pas z sierci białej, jakoby obróżka, łabki białe. Kto odniesie róg Tamki i Ordynackiego Nr 39, do stróża Tomasza, otrzyma nagrodę. W razie nieoddania, przetrzymujący do odpowiedzialności pociągnięty zostanie.
1—1—3330

Dnia 1 go Marca po południu wybiegł
Piesek
charcik, maści szaro-żółtej jasny, na szyi i podbrzusze białe, wabi się filut. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Widok Nr 14, mieszkania Nr 2, za nagrodą. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągniętym będzie. 1—2—3332

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).
Дозволено Цензурою.